Nr. 184. Sobota, 14 Sierpnia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu: rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 *zł.* 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 *zł.* 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej pensyonowanemu głównemu ogrodnikowi w dobrach księcia Sanguszki w Tarnowie, Stanisławowi Korsynkowi, w uznaniu jego przeszło 50-letniej godnej pochwały służby w jednym i tym samym majątku, jako też jego użytecznej zawodowej działalności, srebrny Krzyż zasługi z koroną.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 sierpnia.

Umiarkowana prasa francuska nawoływała już od dłuższego czasu, aby wobec przypadających na początek przyszłego roku nowych wyborów do parlamentu francuskiego, konserwatywne stronnictwa republikańskie, t. j. stronnictwa nie radykalne i antisocyalistyczne, pomyślały zawczasu o skupieniu swych sił i zorganizowaniu ich do walki wyborczej. Nawoływanie to było tem bardziej uzasadnione, że radykalne i socyalistyczne stronnictwa francuskie rozwijają już od kilku miesięcy w celu przygotowania dla siebie terenu do wyborów, bardzo ożywioną agitacyę; chodziło zatem o to, ażeby w miejsce dorywczej, bez szerszego planu, więcej lub mniej przypadkowej działalności poszczególnych osobistości z obozu zwolenników ustalonej władzy rządowej i zdrowego, unikającego gwałtów i niebezpiecznych eksperymentów postępu, stworzyć także jednolitą, dobrze obmyślaną akcyę, którąby skrajnej agitacyi mogła stawić czoło. Proponowano zatem organizacyę, któraby połączyła rozmaite umiarkowane stronnictwa republikańskie w jedną całość, na czele ich postawiła wspólną dla wszystkich komendę, — nie wpływała jednak zupełnie na zapatrywania lub na ukształtowanie interesów wyborczych każdego ze stronnictw z osobna. Nawoływania te pozostały jednak przez długi czas bez echa — aż dopiero teraz, grono wybitnych członków Izby posłów i senatu francuskiego, zaniepokojonych gwałtowną propagandą opozycyi, postanowiło ocknąć się z letargu i zdecydować na zainaugurowanie takiej jednolitej organizacyi umiarkowanych stronnictw republikańskich. W tym celu uchwalili oni założyć osobny klub, tak zwany „Grand Cercle républicain", a przystępując do rzeczy z namysłem, postanowili przedewszystkiem zebrać potrzebne fundusze. W tym celu ogłosili odezwę, wzywającą, by republikanie, którzy nie cofają się przed ofiarą na cel publicznej doniosłości, subskrybowali rocznie 200 fr.; z zebranego zaś w ten sposób funduszu opędzone będą koszta utworzenia biura centralnego w Paryżu i organizacyi propagandy na prowincyi. „Grand Cercle républicain" ma ze względu na przyszłoroczne wybory umożliwić stałą organizacyę umiarkowanych stronnictw. Odezwa zaznacza, że celem nowego klubu będzie żywiołom rozumnego postępu politycznego dać sposobność zetknąć się i porozumieć ze sobą nawzajem, a na prowincyi starać się o oświecenie ludu przez urządzanie odczytów i rozszerzanie artykułów dziennikarskich, traktujących o prawdziwych ludu interesach. Odezwa wzywa także do walki z illuzyami socyalistycznemi, pozatem jednak nie stawia żadnego programu politycznego. Na czele komitetu, który zaproszenia te rozesłał, stoi senator i były minister Waldeck-Rousseau, który podczas ostatnich wyborów prezydenta Rzeczypospolitej był kandydatem prawego skrzydła umiarkowanych republikanów, a i dzisiaj jeszcze uchodzi za męża przyszłości, zwłaszcza w oczach tych, którzy podobnie jak Thiers sądzą, że Rzeczpospolita francuska zdoła się utrzymać tylko wówczas, jeżeli będzie konserwatywną. Prócz niego, podpisali odezwę prezydenci wszystkich umiarkowanych grup senatu i Izby deputowanych.

Krok ten umiarkowanych republikanów wywołał w obozie skrajnym łatwo zrozumiałe przerażenie i niepokój. Prasa ich rzuca się też z całą siłą na stronnictwa umiarkowane i ich zamiar, oraz próbuje wszelkich argumentów, aby zniechęcić opinię publiczną do nowej organizacyi politycznej. Tak n. p. Rochefort biorąc asumpt z dość nieszczęśliwie obranej nazwy nowego związku „cercle", zapewnia z góry w swym *Intrasigeant*'cie, że klub ten będzie wielką polityczną jaskinią gry, gdzie rzecz iść będzie o mandaty, koncesye, subwencye i przekupstwa. Inne dzienniki radykalne i socyalistyczne, korzystając z tego, że na odezwie znajduje się więcej podpisów senatorów niż posłów, starają się przedstawić, że utworzenie zamierzonej organizacyi ma na celu poddanie Izby posłów pod wpływ senatu i skierowanie polityki umiarkowanej co raz bardziej na prawo; nie chcą one wiedzieć, że powyższa okoliczność tłómaczy się tem jedynie, iż w senacie są trzy grupy umiarkowane, — w Izbie posłów zaś wszystkie stronnictwa umiarkowane łączą się w jednej tylko grupie, a zatem, gdy przyjęto zasadę, iż podpisywać mają tylko prezydenci grup, musiało się tak stać, że zebrało się więcej podpisów senatorów niż posłów. — To miotanie się jednak prasy socyalistycznej i radykalnej jest dowodem, że nie bez rzeczywistej obawy patrzą skrajne obozy na skonsolidowanie się i zorganizowanie umiarkowanych stronnictw francuskich.

Austro-Węgry a Bułgarya.

Wczorajsza *Wiener Abendpost* donosi: Dyplomatyczny agent Austro-Węgier, c. i k. generalny konsul w Sofii, br. Call, uwiadomił wczoraj rząd bułgarski, że z polecenia austro-węgierskiego Ministerstwa spraw zagranicznych rozpoczyna z dniem wczorajszym urlop na czas nieoznaczony i że sekretarzowi legacyjnemu bar. Hoeningowi powierza prowadzenie dyplomatycznych agend konsulatu generalnego.

Wiener Abendpost dodaje, że krok ten uczyniono dlatego, ponieważ prezes książęco-bułgarskiego gabinetu Stoiłow, wezwany, aby w przeciągu oznaczonego czasu kategorycznie i w formie urzędowej zaprzeczył zawartym w interwiewie berlińskiego *Localanzeigera* z dnia 31 lipca słowom, wypowiedzianym przez niego, a obrażającym Austryę i jej Dynastyę, wezwaniu temu w terminie tym zadość nie uczynił.

Politische Correspondenz dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego o powodach nagłego urlopu austro-węgierskiego dyplomatycznego agenta w Sofii, co następuje: Zaraz tego samego dnia, w którym dzienniki wiedeńskie podały wiadomość o interwiewie współpracownika *Localanzeigera* ze Stoiłowem i zamieściły streszczenie tej rozmowy, która z powodu zawartych w niej uwłaczających wycieczek przeciw Austryi, wywołała wielkie wrażenie, a dlatego samego powodu nie mogła przez Rząd austro-węgierski być pominiętą milczeniem, — zaraz więc jeszcze tego samego dnia z Ministerstwa spraw zagranicznych zwrócono ustnie uwagę kierownika bułgarskiej agencyi dyplomatycznej w Wiedniu, że Rząd austro-węgierski oczekuje szybkiego zaprzeczenia tych słów, gdyż nie przypuszcza, aby Stoiłow w istocie użył w swej rozmowie wyrażeń tak obrażających Austryę i raczej sądzi, że streszczenie interwiewu jest

---

15)

HISTORYA DZIECI.

I.

(Ciąg dalszy).

Chmurka, ku której z wyrazem niespokojnego oczekiwania zwróciło się zwiędłe, zmarszczkami poorane oblicze dyrektora, skinęła głową na znak zezwolenia; skinęła bezwiednie zupełnie, nie mając pojęcia o co chodzi? — Była tego dnia bardziej roztargnioną i zamyśloną, niż zwykle.

Wczoraj odebrała list od p. Włodzimierza, w którym gorąco zaklinał ją, aby pozwoliła mu przybyć do S. na dni kilka i dała mu się poznać, jako panna dorosła.

Co odpisze mu na to? — Pytanie to dręczyło ją dzień i noc całą.

Serce jej biło na myśl, iż może zobaczyć go wkrótce. Jak on wygląda? Co powiedzą sobie, gdy spotkają się po raz pierwszy? Czy on znajdzie ją taką, jaką Narcyz, p. Włodzimierz, wyobraża sobie Chmurkę, pannę Zofię? — A wreszcie.... czy matka pozwoli mu przyjechać?

Dotąd — listy jego były tajemnicą: nikt nie wiedział o nich, prócz urzędnika z poczty, który wręczał je za każdym razem z dwuznacznym uśmiechem, a niekiedy zatrzywał umyślnie dłużej przed okienkiem kantoru, aby badać grę rysów twarzy Chmurki w chwili odbierania ich.

Jak powiedzieć matce wszystko? W jaki sposób prosić ją, aby zgodziła się na przyjazd pana Włodzimierza?

Wycieczka do źródeł udała się w połowie zaledwie. Pani Marya, zmęczona długim marszem, usiadła na najbliższej ławeczce, aby wypocząć pod cieniem świerku, na gałęziach którego kołysały się cieniutkie, jak przędza, niteczki białej pajęczyny, lśniące w słońcu barwami tęczy.

Chmurka pobiegła w głąb lasu, aby zebrać trochę kwiatów.

— Córka pani dziś bardzo roztargniona — odezwał się dyrektor krótkim jednostajnym tonem swego głosu, przypominającym stukanie dzięcioła o korę drzewa. — Próbowałem kilkakrotnie zacząć z nią rozmowę — dodał, siadając na ławce, obok pani Maryi — cztery pytania moje jednak zostawiła bez odpowiedzi zupełnie, a piąte przerwała mi w połowie, zająwszy się gwałtownie zbieraniem kwiatów.

Pani Marya, marszcząc brwi, usprawiedliwiała dziecko swoje wrodzoną w jej wieku niemożnością skupienia uwagi na jednym punkcie; zapewniała zresztą, że to przejdzie niebawem, że z roztargnionych panienek wyrastają z czasem jak najrozsądniejsze i najtrzeźwiej myślące kobiety.

Dyrektor potwierdził jej zdanie i wyraził wielką radość z powodu możności odbywania wspólnych wycieczek. Skazany przez kilka tygodni na całkowitą samotność, tęskni za światem i ludźmi....

Tu nastąpił szereg komplementów dla dwóch rodaczek, które los tak niespodzianie pozwolił mu spotkać na drodze swego życia.

Pani Marya słuchała ich z uśmiechem i zręcznie po chwili wprowadziła gawędę na tor osobistych stosunków i interesów mówiącego.

Dyrektor skarżył się na ogrom zajęć, pochłaniających go przez rok cały; ubolewał nad brakiem towarzystwa w głuchej i pustej osadzie fabrycznej, którą zamieszkiwał od lat kilku, uwięziony, przykuty pracą do miejsca, nie mając czasu i sposobności pomyślenia o ustaleniu swego losu, o stworzeniu ogniska rodzinnego.

— Jestem bardzo czuły z natury i przyzwyczajony do pieszczot kobiecych — mówił, łagodząc, o ile możności, szorstkie brzmienie swego głosu. — Wychowałem się między trzema, starszemi znacznie odemnie siostrami, które mię psuły. Dorósłszy, straciłem je wszystkie naraz, jedna z nich bowiem umarła dwie zaś wyszły za mąż i widuję je raz zaledwie do roku.... Zostałem obecnie sam jeden, stęskniony za rodziną, za głosem kobiecym, który tak bardzo osładza życie....

Twarz starego kawalera przybrała wyraz rozmarzenia. Byłby może oddał się całkowicie tkliwym wspomnieniom z lat swoich dziecinnych, gdyby nie to, iż hygiena kuracyjna zalecała mu możliwy spokój i unikanie silniejszych wrażeń: umilkł zatem.

Pani Marya, która dotąd w skupieniu, z namaszczeniem słuchała słów mówiącego, odezwała się nagle, wysławiając zalety i korzyści życia rodzinnego.

Oczy jej pałały: źrenice, powiększone, nabrały życia i blasku; zdawało się, iż ozdrowiała nagle; z głowy i z piersi opadł przygniatający ją ciężar; uczuła się lekką, jak ptak. Nadzieja, niepokój słodkiego oczekiwania, niewyraźna jeszcze, w cichych szeptach roztopiona radość opłynęła ją całą: doznała wrażenia człowieka, przed którym nagle rozwarto wrota jasnej, błogiej przyszłości i kazano mu je przestąpić odważnym, śmiałym krokiem.

Chmurka nadeszła po chwili z pękiem cyklamenów, paproci i szarotek.

— Dlaczego odbiegłaś od nas? — odezwała się do niej matka, tonem lekkiej wymówki.

Roztargniona, myślą gdzieś daleko po zagranicami świata widzialnego błądząca, nie nie odpowiedziała.

— Czy idziemy dalej, w głąb lasu, czy też wracamy do domu? — spytała po pewnym czasie tonem głosu, który wyrażał:

— Właściwie, wszystko mi jedno, co postanowicie....

— Usiądź tu, obok nas i odpocznij trochę; jesteś zmęczona; musiałaś chodzić gdzieś daleko; to niepotrzebne, najzupełniej niepotrzebne, — odezwała się pani Marya, poprawiając włosy jej, które opadały na ramiona gęstymi, złotawo-czerwonymi splotami.

Usiadła obok matki na ławce, jak kazano i w milczeniu układała bukiet z zebranych kwiatów. Dyrektor i pani Marya kilkakrotnie usiłowali wciągnąć ją do rozmowy, którą prowadzili, lecz napróżno: albo nie słyszała słów do niej zwracanych, albo też, słysząc, nie miała ochoty odpowiadać na nie: chciała być samą; ludzie męczyli ją w tej chwili.

Wycieczka skończyła się wcześniej, aniżeli można było przypuścić. Około siódmej Chmurka i jej matka, pożegnawszy dyrektora, zostały same w wielkich, wysokich, jak kościół, pokojach hotelu, które zajmowały.

— Pan Erazm skarżył się na roztargnienie twoje; mówił, że na kilka pytań, jakie ci zadał, nie odpowiedziałaś mu zupełnie: to bardzo, bardzo niegrzecznie. Pan Erazm jest człowiekiem, tak dobrze wychowanym i tak uprzejmym dla nas, iż nie zasługuje na podobne postępowanie, z twej strony — odezwała się pani Marya do córki tonem, pełnym wyrzutu.

— Pan Majewski jest przedewszystkiem nudnym, niemożliwym, starym kawalerem, który — widzę już — zacznie nam tu zatruwać życie — odpowiedziała Chmurka szorstko, jak nigdy.

— I ty to mówisz seryo? Wierzysz w to, co mówisz? — zawołała pani Marya, patrząc w oczy córki ze zdziwieniem i przerażeniem.

— Mówię seryo i wierzę w to, co powiedziałam. Z zupełną rozwagą powtarzam raz jeszcze, że pan Majewski nudzi mię tak, iż gdyby nie nikt i nigdy mnie nie nudził, że ziewam i usypiam, kiedy on mówić zaczyna; że uciekłabym o sto mil ztąd, aby go nie słyszeć — odparła Chmurka jeszcze bardziej ostro, szorstko, niecierpliwie, aniżeli przedtem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cecylia Walewska.

fałszywie podanem, a wyrażenia te fałszywie Stoiłowowi w usta włożono.

W tym samym duchu zredagowany komunikat pojawił się nazajutrz w *Fremdenblacie*.

W cztery dni później t. j. 4 sierpnia b. r. zjawił się sekretarz agencyi bułgarskiej w Ministerstwie spraw zagranicznych, aby w imieniu Stoiłowa, który właśnie wówczas w powrocie do Sofii zatrzymał się w Wiedniu, oświadczyć, iż wyrażenie jego przekręcono w *Localanzeigerze*, że Stoiłow poczynił już kroki, aby interwiew ów sprostować. W odpowiedzi oświadczono sekretarzowi agencyi zaraz wówczas w Ministerstwie, iż Rząd austro-węgierski zastrzega sobie skoro znaną będzie treść owego sprostowania, osądzenie, czy to sprostowanie w istocie daje Austryi żądane zadośćuczynienie. Równocześnie wyrażono w Ministerstwie zdziwienie, że Stoiłow tak długo się namyślał, zanim się zdecydował przesłać do *Localanzeigera* sprostowanie rzekomo fałszywie oddanych jego wyrażeń.

Gdy jednakże do Ministerstwa spraw zagranicznych ani w tym dniu, ani następnego nie nadeszło żadne dalsze urzędowe oświadczenie, otrzymał c. k. agent dyplomatyczny w Sofii polecenie, zażądać od rządu bułgarskiego stanowczego zaprzeczenia w przeciągu 48 godzin słów Stoiłowa i urzędowego o tem zawiadomienia austro-węgierskiego Rządu.

Wkrótce potem otrzymało Biuro korespondencyjne telegram, w którym Stoiłow oświadczył, iż zamieszczone w dziennikach streszczenie jego rozmowy ze współpracownikiem jednego z pism jest niedokładnem i zaprzeczył zawartym tam insynuacyom, które, jak twierdził, nie są zgodne z prawdą, ani nie odpowiadają jego zapatrywaniom.

Zaprzeczenie to ani formą, ani treścią nie odpowiadało żądaniom postawionym przez Rząd austro-węgierski. Pominąwszy to, że w sprostowaniu tem nazwano streszczenie interviewu tylko niedokładnem, tak, że pozostawało nadal otwartem pytanie, co właściwie było w niem niedokładnem i czy Stoiłow zaprzeczył lub nie wyrażenie, stanowiące przedmiot reklamacyi, — brakowało nadto wszelkiej gwarancyi autentyczności tego sprostowania, gdyż Rządowi austro-węgierskiemu nie zakomunikowano go urzędownie.

Ponieważ dalej równocześnie z tem rzekomem zaprzeczeniem rządowe dzienniki bułgarskie zamieściły artykuły, które zawierały te same insynuacye przeciw Austryi, których według *Localanzeigera* Stoiłow użył w rozmowie ze współpracownikiem tego pisma, przeto domaganie się kategorycznego, urzędowego, formalnego zaprzeczenia było tem bardziej usprawiedliwionem.

W imieniu przeto austro-węgierskiego Rządu, c. i k. agent dyplomatyczny w Sofii br. Call oświadczył Stoiłowowi, że przesłane przez agencyę bałkańską zaprzeczenie, jest niewystarczającem.

Mimo to Stoiłow nie uczynił zadość postawionemu przez Rząd austro-węgierski żądaniu i w oznaczonym czasie urzędowego zaprzeczenia nie ogłosił.

Rząd austro-węgierski czekał kilka dni, zanim poczynił dalsze kroki, raz dlatego, aby uniknąć następnie tłómaczenia, iż zwłoka nastąpiła tylko w skutek nieobecności Stoiłowa w Sofii, powtóre dlatego, że w Wiedniu chciano o ile możności uniknąć wszelkich kroków, mogących zakłócić istniejące przyjazne stosunki między Austryą a Bułgaryą.

Ponieważ jednak Stoiłow i w dalszym ciągu, po upływie tego czasu, zaniechał złożenia żądanego oświadczenia, tak, że musiano sądzić, że i on rozmyślnie nie zważa na zadośćuczynienie względom należnym sąsiedniemu Państwu, przeto Ministerstwo spraw zagranicznych widziało się zmuszonem do poczynienia odpowiednich, energicznych kroków i do wydania zarządzenia na wstępie wspomnianego. —

Köln. Ztg. dowiaduje się o zatargu z Bułgaryą, co następuje: Rząd austro-węgierski dnia 5 b. m. zażądał od rządu bułgarskiego, ażeby Stoiłow w ciągu 2 dni dał zadawalające wyjaśnienie w tej sprawie. Gdy dnia 7 b. m. nie nastąpiło żadne zawiadomienie, Austrya mniemała, iż musi wziąć na uwagę podróż księcia i utrudnione komunikacye. Gdy jednak i teraz nic nie nastąpiło, Rząd austryacki zawiadomił rząd bułgarski, iż niezwłocznie poleca swemu reprezentantowi, ażeby w piątek za dłuższym urlopem opuścił Sofię.

Times sądzi, że Stoiłow prawdopodobnie w jak najkrótszym czasie da Austro-Węgrom zupełną satysfakcyę i pokornie je przeprosi.

Z Królestwa polskiego.

(W przededniu przyjazdu cara. — Niemiłe niespodzianki. — Z Podlasia. — Nabywanie większych majątków przez włościan).

Z Warszawy piszą do *Dziennika Poznańskiego*: Nadzieje, jakie przywiązują tutaj do przyjazdu cara, polegają właściwie na tem, że może się przez te odwiedziny stanowisko ks. Imeretyńskiego umocni, że pozyska on możność bardziej stanowczego rozwijania swego programu, a zwłaszcza będzie mógł dokonać radykalnej puryfikacyi personalu urzędniczego. Być też może, że znajdzie sposób do obcowania i porozumiewania się nietylko z wyższemi sferami, ale i z innymi poważnymi przedstawicielami polskiej inteligencyi i polskiego społeczeństwa, a wtedy wielu przykrościom i nieporozumieniom będzie można zawczasu zapobiedz, wiele posądzeń i podejrzeń obalić. W każdym razie pamiętać należy o tem, że system rządzenia nie zmienia się z dnia na dzień i że do naprawienia tego, co lata popsuły, lat całych znowu potrzeba.

Niespodzianką dla opinii publicznej była dymisya życzliwie dla Polaków usposobionego pana Lwowa i nominacya na ważne stanowisko dyrektora kancelaryi generał-gubernatora pana Minikina, o którym mówią, że się cieszy poparciem pana Turau, starszego prokuratora izby sądowej, serdecznego przyjaciela pana Apuchtina. Następnie zdziwiło odporne stanowisko władz naczelnych w kilku sprawach, w których proszono o niewprowadzanie języka urzędowego do sfery czysto prywatnej, jak n. p. filantropijnej, handlowej lub towarzyskiej. Jak najgorsze wrażenie wywołały nominacye kilku lekarzy Rossyan na stanowiska ordynatorów szpitalnych, z pominięciem zasług i kwalifikacyi lekarzy Polaków, jako też zapowiedź nominacyi na stanowisko inspektora szpitali jednego ze znanych nieprzejednanych Rossyan. Otoczenie nowego gubernatora warszawskiego zdradza tendencye nieprzyjazne a przy nominacyach w tej dykasteryi Polacy są wykluczeni z zasady.

W ostatnim numerze *Słowa* znajdujemy potwierdzenie kursującej w pismach warszawskich niepokojącej pogłoski, że w Królestwie, od posad w zakładach monopolu wódczanego, ma być usunięty żywioł miejscowy. Trudno temu uwierzyć, wiedząc, z jaką bezstronnością traktuje tego rodzaju kwestye ministerstwo skarbu. Posady monopolowe nie mają w sobie nic politycznego i drażliwego, ostracyzm więc niczem nie byłby usprawiedliwiony, a wywołałby wśród społeczeństwa niepotrzebne rozgoryczenie.

Dziennik Poznański dowiaduje się, że na Podlasiu wytoczono teraz proces o opór przeciwko władzy, tym wszystkim włościanom unickim, którzy w czasie spisu ludności mieli zatargi z władzą. Sądzono, że sprawa ta drogą łaski zostanie ubitą, tymczasem stało się inaczej.

Niemile też dotknęło na Podlasiu, że generał-gubernator ks. Imeretyński na zakończenie objazdu tamtych stron, pojechał z Białej do Leśnej t. j. do owej miejscowości, w której za czasów generała Hurki katolicki kościół z obrazem cudownym Najśw. Maryi Panny, zamieniono na cerkiew prawosławną, a klasztor tamtejszy obsadzono mniszkami prawosławnemi. Ten właśnie klasztor odwiedził główny naczelnik kraju, z czego wnoszą, że tym faktem nadał sankcyą poprzedniej odmianie, tak przykrej dla ludności katolickiej i unickiej.

Włościanie w gubernii radomskiej rozkupili tymi czasy przy pomocy banku włościańskiego dość znaczne obszary ziemi. — W okolicy Sandomierza dziewięćdziesięciu gospodarzy nabyło wspólnie za 53.584 ruble dobra Gorzyczany, obejmujące 500 morgów przestrzeni. Druga gromadka, złożona z 23 gospodarzy, kupiła w tymże powiecie za jedenaście tysięcy rubli 260 morgowy majątek Moszyny pod Klimontowem. Prócz tego w powiecie opoczyńskim 83 włościan kupiło fol wark Przystołowice Małe, mający 300 morgów obszaru, a oceniony na 14 371 rubli.

Wizyta cesarstwa niemieckich w Petersburgu.

Podczas onegdajszego obiadu galowego w zamku peterhofskim obaj cesarze mieli na sobie mundury admiralskie. Na obiad otrzymało zaproszenie około 60 niemieckich i 30 rossyjskich oficerów marynarki. Obecni byli także: ks. Henryk, kanclerz ks. Hohenlohe, sekretarz stanu Bülow i kilku rossyjskich ministrów.

Cesarz rossyjski wzniósł w języku niemieckim następujący toast: „Jestem wysoce uradowany, że widzę u siebie jako gości oficerów niemieckiej floty, do której mam także zaszczyt należeć. Piję na wasze zdrowie i na pomyślny rozwój pięknej floty niemieckiej“.

Cesarz Wilhelm odpowiedział: „W imieniu mojej floty wyrażam W. Ces. Mości moje najgłębsze podziękowanie. Piję na zdrowie i na pomyślność pięknej i pełnej sławy floty W. Ces. Mości, której teraz mam zaszczyt być admirałem“.

Dzienniki petersburskie omawiają oświadczenie cesarza Wilhelma w Peterhofie, że dla utrzymania pokoju europejskiego gotów jest iść zgodnie i solidarnie z Rossyą.

Now. Wremia ze względu na to oświadczenie podnosi konieczność, aby Europa wpłynęła na Turcyę, w sprawie ostatecznego ustalenia losów Krety, i w sprawie wewnętrznych reform w Turcyi.

Birż. Wied. wyrażają zadowolenie, że oświadczenie cesarza niemieckiego wywołało przemówienie monarchy rossyjskiego w duchu pokojowym, i dziękują uroczyście potężnemu sąsiadowi Rossyi za jego odpowiedź pełną doniosłości. — Dziennik życzy dostojnemu gościowi długiego panowania dla dobra świata cywilizowanego.

Nowosti wyrażają przekonanie, że pobyt cesarstwa niemieckich w stolicy Rossyi stanie się punktem oparcia dla rozwoju przyjaznych stosunków wszystkich państw europejskich.

Z dzienników zagranicznych, przytacza depesza głos *Timesa*, który tak pisze: Serdeczne wyrazy wzajemnego szacunku, wymienione w Peterhofie, należy uważać raczej za naturalne następstwo oddawna istniejącego i zapewnionego położenia, aniżeli za oświadczenia, odnoszące się do niepewnej dotychczas sytuacyi.

Prasa niemiecka, rozpisując się o wizycie cesarza Wilhelma, zaznacza, że są pewne wyraźne oznaki, iż znaczenie tych odwiedzin wychodzi po za ramy wizyty etykietalnej. Mianowicie cesarz udał się do Rossyi w asystencyi pokaźnej eskadry morskiej, a towarzyszyli mu najwyżsi dygnitarze polityczni, sędziwy kanclerz rzeszy książę Hohenlohe i domniemywany i naznaczony następca p. Marschalla, dawniejszy ambasador w Rzymie p. Bülow. Okoliczność ta prawie całej publicystyce niemieckiej daje powód do domysłu, że jeżeli pochop do wizyty był może etykietalny, to cel jej właściwy jest wysoce politycznym, którego ostrze głównie przeciw Anglii się zwraca.

Politycy niemieccy wskazują na to, że cesarz, zapalony jak wiadomo marynarz, nadto wnuk królowej angielskiej i zaszczycony przez nią już dawniej godnością admirała, nie wybiera się obecnie na regaty morskie do Cowes, w których dawniej z wielką uczestniczył gotowością. A przypisują to nie tylko oziębieniu wzajemnych stosunków politycznych, ale także chłodnemu i prawie ubliżającemu przyjęciu, jakiego doznał książę pruski Albert, wysłany w imieniu cesarza do reprezentowania go w jubileuszu panowania królowej angielskiej.

Książę Henryk pruski, jak donoszą dzienniki petersburskie, po odjeździe cesarza Wil_

---

21)

ZA WINY MLODOŚCI.

NAŚLADOWANE Z FRANCUSKIEGO.

XI.

(Ciąg dalszy).

Zwolna, chmury przeszły, znowu się rozjaśniło; słońce rzuciło nagle snop światła przez gałęzie jaśminu, okno przysłaniające; salon napełnił się blaskiem, a jednocześnie ozwał się głos dźwięczny, aż Desgranges podskoczył i przetarł oczy dłonią.

Nie było to widzenie. Maneczka w swojej osobie stała we drzwiach na pół otwartych — bo w tym Toron, jak w zaczarowanym pałacu drzwi nigdy się nie zamykały i wchodziło się tam, jak do młyna.

— Dzień dobry, panie Desgranges!... — szeptała Maneczka.

— Pani?... Pani w Toron?... — powtarzał Filip jeszcze w oszołomieniu.

— Musiałam.... Mój ojciec mawiał: jeżeli góra nie chce przyjść do nas, powinniśmy iść do góry!

Początek zdania wypowiedziała z wielką pewnością, ale w miarę, jak mówiła, głos jej stawał się coraz mniej pewny i czuć było, że musiała być bardzo onieśmielona.

— Przyszła pani.... sama?

— Nie zupełnie.... szłyśmy do Echarvines z Piotrusią i właśnie koło samego Toron ulewa nas spotkała.... Wtedy, ponieważ i tak niespokojne byłyśmy o pana, pomyślałam sobie, że schronię się tutaj, zasięgając przytem wiadomości o panu, podczas gdy moja piastunka sama pójdzie dalej.... Za chwilę wróci po mnie.... Ale pan nie był przecież chory, panie Desgranges?

— Nie, nie....

Snuł się po pokoju, uszczęśliwiony, a zarazem zaniepokojony tą wizytą. Pomimo swego własnego wzruszenia, Maneczka zauważyła, że Filip był poruszony jeszcze bardziej. Ręka jego drżała w dłoni młodej dziewczyny. Był bardzo blady, a bladość ta barwy popiołu uwydatniała ciemne obrączki w około jego oczu.

— Niech pani siada, rzekł prowadząc ją do fotelu. Potem zniknął na chwilę i wrócił z karafką, butelką białego wina i cukiernicą.

— Sporządzę pani orzeźwiający napój, rzekł.

— Dziękuję, niczego mi nie potrzeba, proszę tylko o szklankę wody.

Podczas gdy napełniał szklankę, patrzyła na niego ukradkiem i znowu została uderzona jego bladością.

— Na pewne, nie byłeś pan cierpiący? spytała.

— Nie, dlaczegoż pani o to pyta?

— Wydaje mi się pan zmęczony.

— To nie.... To z powodu burzy.... A zapewne trochę i dla tego, że nudziłem się, będąc zmuszony siedzieć zamknięty w domu przez trzy dni deszczu.

— Zdaje mi się, że nie wiele więcej pan wychodzi w pogodę.

— Owszem, zaręczam panią.

— A więc, rzekła nieśmiało, czemuż paa nie przychodzi do Vivier?

A gdy ociągał się z odpowiedzią na pytanie, więcej niż kiedykolwiek kłopotliwe, rzekła znowu:

— Nie przedstawiamy wielkiej rozrywki dla pana, a jednak myślałam.... sądziłam, że może pan mniej nudzić się będzie u nas, niż w Toron....

— Pani wie dobrze, odrzekł smutnie, że dni spędzone w Vivier, zaliczają się do najlepszych w mojem życiu.... Mówiłem to już raz i powinnaś być o tem przekonana....

— Przyznaj pan przynajmniej — szepnęła z odrobiną ironii — że postępujesz w sposób, który nasuwa mi pewne wątpliwości....

— Nie wątp pani nigdy, że szczęściem dla mnie jest, kiedy ciebie widzę! — zawołał z żywością. Przecież.... zna pani powody, które mnie zniewoliły do zaprzestania moich wizyt w Vivier.... Te powody, pomimo swojej niedorzeczności, istnieją ciągle....

— Te powody — powtórzyła Maneczka przerywając mu — zmuszają pana do tego, żeby rzadziej bywać u nas, ale nie do zaprzestania zupełnie odwiedzin.... Zresztą, mówiąc szczerze, obawiam się, że są one tylko pretekstem.... i że pan ma inną przyczynę swojej wstrzemięźliwości....

— Inną przyczynę?... — bąknął mocno zmięszany.

— Tak! dlaczego po tylu dowodach dobroci i poświęcenia, które mi pan dałeś, oddalasz się odemnie zwolna, dlaczego odebrałeś mi swoją przyjaźń?

— Ja?...

Patrzył na nią oczarowany jej wzrokiem na pół błagalnym, a na poł czułym, który na niego zwróciła.

Słońce jasne, tryumfujące, rzucało teraz, przez wilgotne liście jaśminu całe snopy światła, a Maneczka, znajdująca się właśnie w tej stronie, cała była skąpana w tych błyskach złotawych. Zdawało się Filipowi, że jeszcze wypiękniała od ostatniego wieczora, kiedy ją widział. Włosy jej kasztanowate, jedwabiste, jak pyłkiem złotym popudrowane przez słońce, wiły się w bujniejsze jeszcze loczki nad matowo białem czołem; oczy miały blask jeszcze głębszy i czystszy niż dawniej; zdrowe, czerwone jak wisznia, usta miały wyraz jeszcze większej niewinności i uczciwości.

— Dlaczego?... powtórzyła raz jeszcze; jest inny powód, o którym pan nie mówi....

— A więc dobrze!... zawołał, pociągnięty czarem, któremu się poddał i nie zważając już na to, co powie — odgadłaś!... tak, jest inny powód.

— Ach!... szepnęła spuszczając oczy.

— Lepiej by było, żebym go zamilczał... dodał. Za chwilę będziesz mi miała za złe, żem go wyjawił.

— Więcej będę miała żalu, jeżeli pan o nim zamilczy... jak gdyby to była rzecz obrażająca....

— Nie, odrzekł, niema w tem nic obrażającego, bo nie jest obrazą, gdy się jest wielbionym z całym szacunkiem... a ja... kocham ciebie!

Podniósł pełne obawy oczy na Maneczkę. Przygotowany był na jakąś oznakę niezadowolenia, lub przerażenia. Ale ona ukryła twarz w dłonie i pozostała milcząca, niezbadana.

— Widzisz, że jestem szalony!... ciągnął Filip dalej. Mógłbym być twoim ojcem a jestem namiętnie w tobie zakochany. Gdy się jest w moim wieku i rozkocha się bez pamięci w młodej dziewczynie, trzeba ukryć swoją tajemnicę w głębi duszy i nie mówić o niej nikomu.... Dlatego poprzysięgłem sobie, że będę milczał i dlatego uciekałem od ciebie.... Obawiałem się, że nie potrafię zapanować nad sobą i nie chciałem do moich trosk miłosnych dołożyć goryczy śmieszności... Teraz już wiesz wszystko.... Musisz żałować, żeś mi mówić kazała.... Myślisz, żem rozum stracił i litujesz się nademną, prawda?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

helma z Petersburga, wyjechał w towarzystwie kontradmirała Połtowa do Kronsztadu, gdzie złożył wizyty urzędowe wyższym dygnitarzom miejscowym.

Z Watykanu.

(Pielgrzymka robotników francuskich.)

Wiadomo już z depesz, że w dniu 7 b. m. Leon XIII. udzielił posłuchania pielgrzymce robotników francuskich, którzy przybyli do Rzymu pod wodzą znanego socyologa, Leona Harmela. Ojciec św. przybył do bazyliki św. Piotra, gdzie odbyć się miała audyencya, około godziny 10 rano. Towarzyszyli mu kardynałowie Mocenni, Rampolla, Vanutelli, Agliardi, Jacobini, Cretoni, Ferrata i Macchi. Jak korespondent *Kuryera Poznańskiego* donosi, wejście Namiestnika Chrystusowego powitano burzą oklasków. Kiedy Papież zasiadł na tronie, odczytał kardynał Ferrata, zastępca kardynała Langénieux, allokucyą, po której zabrał głos pan Harmel. Papież polecił monsignorowi Merry de Val odczytać swoje przemówienie, w którem wyraża radość, że widzi się otoczony robotnikami tego narodu francuskiego, który mimo swych błędów, nie przestaje bronić sprawy religii. Zwracając się następnie do duchowieństwa, Ojciec św. zalecał, by opiekowało się biednymi i słabymi i starało się o to, iżby jego nauki przyniosły owoce. Po odczytaniu tej pięknej mowy, zaczęli robotnicy przystępować do tronu Leona XIII., który po ojcowsku przygarniał ich do siebie. Audyencya skończyła się o pół do 1.

Po audyencyi odbyło się śniadanie, na którem był obecny ks. kardynał Ferrata. Ks. Garnier dziękował kardynałowi za szczerą sympatyę, jaką okazuje Francyi. Kardynał odpowiedział, że w istocie uważa Francyę za drugą ojczyznę swoją, że zawsze bronił jej interesów religijnych, ściśle zespolonych z jej wpływem w świecie. Ojciec św., żałując, iż sam zejść nie może, chciał przynajmniej okazać robotnikom swoją życzliwość, przysyłając dla każdego placek i szklaneczkę marsali. Podczas śniadania przygrywała muzyka gwardyi szwajcarskiej. Kiedy zagrano Hymn na cześć Leona XIII., który ułożył Livraghi, zebrani powstali z miejsca i wysłuchali go stojąc.

Msgr. Radini Tedeschi, kanonik u św. Piotra, zabrał głos, wywodząc, że zajmowanie się interesami materyalnymi i moralnymi ludu jest nie tylko prawem kapłana, ale nadto obowiązkiem sumienia, który Leon XIII. przypomniał w Encyklice *Rerum novarum*, że kapłan ma posłannictwo społeczne, że powinien być przewodnikiem demokracyi chrześciańskiej. Całe jego wykształcenie winno go przygotowywać do spełnienia tego zadania. Obecne duchowieństwo przyjęło te słowa z zapałem.

Wieczorem odbyła się w kościele Najśw. Panny Ava Coeli uroczystość z powodu wiekowej rocznicy św. Ludwika Anjou, na której byli obecni prawie wszyscy pielgrzymi francuscy. Prokurator zakonu Dominikanów odczytał żywot świętego po francusku, następnie kardynał Segna udzielił zebranym błogosławieństwa.

Pielgrzymi francuscy zachwyceni byli przyjęciem, jakiego doznali w Watykanie, a także zadowoleni nadzwyczajnie z przyjęcia ze strony ludności i władz.

Rokowania pokojowe.

Turecki minister spraw zagranicznych przedłożył na onegdajszem posiedzeniu ambasadorów projekt kompromisowy o sposobie wycofania wojsk z Tessalii. Ambasadorowie złożyli o tem referaty swoim rządom. Następne posiedzenie miało się odbyć wczoraj, lub jutro w sobotę.

Do *Pol. Corr.* piszą z Paryża, że prawdopodobnie nie stanie się zadość życzeniu gabinetu ateńskiego, aby zamiast międzynarodowej komisyi kontrolnej dla finansów greckich, ustanowić komisyę z charakterem prywatnym. Niemcy obstawały od początku za ustanowieniem urzędowej komisyi międzynarodowej, któraby także przejęła rękojmię zapłaty Turcyi odszkodowania wojennego, a inne mocarstwa przyjęły projekt niemiecki z ogólnych powodów politycznych. Żądania, jakie gabinet ateński wyraził w ostatniej nocie, odrzucą zapewne wszystkie mocarstwa.

Z Konstantynopola.

Komunikat z kół oficyalnych w Konstantynopolu oświadcza, iż ustanowiono już sąd wojenny, który rozpatruje sprawę aresztowanych w zeszłym roku za machinacye młodotureckie kadetów marynarki, uczniów Akademii wojskowej i Akademii marynarki, oraz szkoły medycznej. Z 94 oskarżonych ma być 30 wypuszczonych na wolność, albowiem nie zdołano dowieść im winy. Z pozostałych 64 skazano 14 na śmierć. Kara ta będzie jednakże prawdopodobnie zamienioną na karę kilkoletniego więzienia lub banicyę. Wiadomość, jakoby minister wojny nie chciał potwierdzić wyroków, jest nieprawdziwą, gdyż potwierdzenie to zależy wyłącznie od sułtana.

W ostatnich dwóch tygodniach wysłano przez Mitrovicę na granicę macedońsko-bułgarską cztery bataliony nizamów, dwa bataliony redyfów i wielką ilość amunicyi.

Komisarze tureccy, którym powierzono śledztwo w sprawie ostatnich zajść na granicy serbsko-tureckiej, żądali usunięcia czterech funkcyonaryuszów, którzy zaniechali zaprowadzenia koniecznych środków, celem przeszkodzenia zatargom nadgranicznym.

Z Hiszpanii.

Śmierć Canovasa del Castillo ciągle jeszcze cięży nad sytuacyą polityczną na półwyspie apenińskim; a położenie nie jest wyjaśnione dotychczas, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak obecne prowizoryum w wewnętrznych stosunkach politycznych Hiszpanii utrzymane zostanie aż do czasu powrotu królowej regentki z San Sebastiano do stolicy, powrót ten zaś nastąpi, jak się zdaje, dopiero w jesieni. Większa część hiszpańskich wpływowych polityków przemawia za utworzeniem gabinetu pod przewodnictwem umiarkowanego konserwatysty generała Azcarragi, który oświadczył gotowość objęcia rządów.

Zwłoki Canovasa przywieziono do Madrytu w środę rano. Na dworcu znajdowali się przedstawiciele rządu, liczne deputacye i wiele wybitnych osób. Przed dworcem zebrał się ogromny tłum ludu. Trumnę wśród eskorty wojskowej przewieziono do mieszkania zmarłego. Tam w urządzonej kaplicy żałobnej odprawiały się msze do południa. Wdowa po Canovasie sprzeciwiła się wystawieniu na widok publiczny zwłok męża. — Wczorajsza gazeta urzędowa ogłosiła dekret, mocą którego pogrzeb zwłok Canovasa został odłożony na dziś. Canovas w testamencie zapisał narodowej bibliotece swą z 30.000 tomów złożoną bibliotekę, wśród której znajduje się dużo osobliwości i unikatów.

Rząd postanowił wdowie po Canovasie przyznać tytuł książęcy i pensyę w kwocie 30.000 pesetas.

Mordercę Canovasa przewieziono do Vergary; stracił on już nieco z rezonu. Wczoraj zachowywał się wcale spokojnie i odpowiadał na wszystkie postawione mu pytania. OO. Dominikanie przesłali mu książki treści religijnej, aby go skłonić do spowiedzi. Śledztwo już ukończone. Sąd wojenny, który ma o nim zawyrokować, zejdzie się według jednej wersyi dzisiaj, według innej w następnym tygodniu. Zasiędzie w nim 6 oficerów pod przewodnictwem pułkownika. Sąd obradować będzie w Vergara. Wyrok, zaraz po zatwierdzeniu przez ministra wojny, wykonany zostanie w Sta-Agueda.

Paryski *Figaro* twierdzi, że morderca Angiollitto podczas przesłuchania zagroził nowymi zamachami anarchistycznymi, oświadczył, że teraz przychodzi kolej na prezydenta Francyi, Faure'a, którego spotka ten sam los co Carnota. — Ministeryum hiszpańskie zawiadomiło o tem zeznaniu rząd francuski. Zdaje się, że istnieje spisek.

Syndyk włoskiego miasta Foggia, zawiadomił rząd, że ojciec mordercy Canovasa, który ma się nazywać Angiollitto, jest krawcem; jego syn Michele znany był jako rozpróżniaczony technik. Roku 1895 młody Angiollitto, skazany za agitacye anarchistyczne na 14 miesięcy więzienia; zemknął przed rozpoczęciem kary.

Dzienniki angielskie dziwią się nieopatrzności policyi hiszpańskiej, która przed kilkoma dniami otrzymała uwiadomienie od policyi angielskiej, że anarchiści międzynarodowi przygotowują zamachy w Hiszpanii i że kilku ich tam odjechało. Mimo tego, pozwolono Angiollittemu, że nieomal bez przerwy chodził za Canovasem, gdy on od dziesięciu dni bawił w Santa Agueda.

Z Madrytu donoszą jednak, że zostało stwierdzonem, iż dyrektor policyi Esteban dla strzeżenia Canovasa wysłał był na Santa Agueda osobny oddział policyi. Mordercy powiodło się jednak zmylić czujność tych, którzy chwilowo mieli pełnić obowiązek straży przy osobie Canovasa.

W więzieniu podlega Angiolitto najsurowszemu dozorowi. Dochodzenia śledcze już ukończono. Odpowiedzi uwięzionego okazują połowiczne, powierzchowne wykształcenie. — Z entuzyazmem wyraża się o organizacyi komitetu anarchistycznego w Londynie, który uważa obecnie za jedną z największych potęg świata. W sposobie jego wyrażania się widać pewne podobieństwo do frazeologii Henry'ego, sprawcy pamiętnego zamachu dynamitowego w Paryżu. W kieszeniach jego znaleziono fotografię jakiejś dziewczyny ze stanu robotniczego. Zapytany, czy to jego kochanka, odrzekł: „Kocham tylko nienawiść i zemstę". Na ręku ma Angiolitto wytatuowane znaki przedstawiające sztylet i pochodnię.

Paryski dziennik *Patrie* ogłasza rozmowę swego korespondenta z republikanem hiszpańskim Tarrida del Marmol, który był zaplątany w proces anarchistyczny barceloński, ostatnimi zaś dniami przemawiał na zgromadzeniu anarchistów w Théâtre de la République, a z tego powodu wydalony został za granice Francyi. Tarrida oświadczył, iż nie jest anarchistą, chociaż gabinet Canovasa usiłował zawsze republikanów przedstawiać a anarchistów. Anarchistów w Hiszpanii jest bardzo mało, republikanie zaś wspierając gabinet liberalny Sagasty, który jest wiernym dynastyi, tem samem nie będą jej szkodzić. Zresztą, oświadczył Tarrida, monarchia hiszpańska nie przetrwa odłączenia Kuby od kraju. Tarrida był przez pewien czas profesorem matematyki w Barcelonie. Wydalony stamtąd przybył do Paryża, gdzie pisywał do pism *Revue blanche* i *Revue du Brésil*.

Jeden znowu z karlistycznych przywódców wyraził w piśmie paryskiem *Matin* przekonanie, że partya karlistyczna w Hiszpanii jest dość silna, by stawić czoło rewolucyi. Korpusy dobrowolnych ochotników karlistowskich w Katalonii, Nawarze, Aragonii i Biskaii liczą zbiorowo 60.000 ludzi gotowych na każde skinienie Don Carlosa. Książę jednak oczekiwać będzie rozwiązania kwestyi kubańskiej. Energiczne rządy są potrzebne w Hiszpanii.

KRONIKA

Lwów, 13 sierpnia.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska: Mianowany: ks. Wł. Kotuski notaryuszem kons. metrop., w miejsce ks. dr. Błażeja Jaszowskiego. — Kanoniczną instytucyę na prob. w Firlejowie otrzymał ks. Małaczyński Adam. — Prezentę na probostwo w Bukaczowcach otrzymał ks. Karol Dołek.

Dyecezya przemyska: Instytuowany na prob. w Lisku ks. Jelinek, prob. w Bachórcu. — Zamianowany administratorem w Bachórcu ks. Dutschka, admin. w Lisku.

Nowowyświęceni księża aplikowani jako wikarzy: T. Garbacki w Komborni, St. Horowicz w Sokołowie, T. Jasiewicz w Milczycach, Wł. Kędra w Tuligłowach, A. Kwolek w Przewrotnem, L. Lasocki w Strzyżowie, B. Medycki w Sieniawie, A. Miętus w Grodzisku, J. Moszkowicz w Golcowej, J. Mularczyk w Komarnie, J. Nowiński w Czukwi, Z. Różański w Lubeni, T. Stachórski w Bieździedzy, E. Świątek w Sądowej Wiszni, M. Szajer w Jasienicy, J. Szpila w Dębowcu, St. Szufa w Zarszynie, J. Szurek w Miechocinie, Wł. Turkiewicz w Majdanie, Fr. Wilczewski w Swilczy, J. Wojnar w Święcanach i M. Wojtaś w Lisku. — Przeniesieni księża wikaryusze: W. Strzelbicki z Komborni do Dylągowej, J. Rogulski z Milczyc do Kołaczyc, W. Szafrański z Tuligłów do Stojaniec, Z. Szymczakowski z Stojaniec do Pniowa, M. Kuczek z Pniowa do Lutczy, J. Jakubowski z Lutczy do Stobierny, A. Stańko z Przewrotnego do Brzostka, J. Rurka z Grodziska do Wesołej, Fr. Bauer z Wesołej do Biecza, L. Ziębka z Golcowej do Hussakowa, T. Merman w Hussakowa do Moszczenicy, M. Patla z Komarna do Żołyni, J. Szurlej z Żołyni do Rzepiennika bisk., M. Murdza z Lubeni do Jasionowa, M. Sapecki z Jasienicy do Birczy, W. Lijan z Birczy do Wojutycz, J. Dziedzic z Majdanu do Turki, L. Gondelowski z Turki do Przeworska, J. Urbanek ze Swilczy do Rozenbarku, St. Fróg, który powrócił z Brazylii, do Górnego.

— **Wyścigi cyklistów** na nowym torze we Lwowie (plac powystawowy), odbędą się w niedzielę, dnia 15 b. m. o godzinie 4 popołudniu. W wyścigach tych mają wziąć udział obok cyklistów miejscowych, zapaśnicy z Warszawy i Krakowa. W kołach interesujących się bliżej sportem kołowym zapewniają, że prawdopodobnie zwycięscą będzie jeden z cyklistów tutejszych, ukrywający się jednak staranie; na torze rozpoznać będzie można tego „faworyta" tutejszych cyklistów po tem, że na trykocie wyścigowym nosić będzie wyszyty znak zapytania. Wyścigi niedzielne budzą w szerokich kołach zwolenników sportu żywe zajęcie.

— **„Echo"** lwowskie powróciło przed kilku dniami z wycieczki artystycznej po zdrojowiskach — gdzie wszędzie zyskało serdeczne przyjęcie i oklaski, a dla szkoły polskiej w Białej, gimnazyum polskiego w Cieszynie i kościółka w Rymanowie sporą sumkę czystego dochodu z urządzonych przez siebie koncertów.

— **Ślub.** W wiejskim kościółku w Brodnicy pod Śremem, odbył się dnia 5 b. m. ślub panny Maryi Mańkowskiej, córki Wacława i Antoniny z Chłapowskich, z p. Pawłem Popielem, synem Marcina z Kurozwęk i hr. Jezierskiej, a wnukiem ś. p. Pawła Popiela. Związek ten pobłogosławił Arcybiskup warszawski ks. Wincenty Popiel, stryj pana młodego i przemówił w podniosłych słowach do nowożeńców. Po ślubie podejmowali rodzice panny młodej licznie zebrane rodziny obu nowożeńców.

— **Wymarsz załogi krakowskiej** (z kawaleryą i artyleryą polną) na ćwiczenia, blisko miesiąc trwać mające na Morawach, nastąpił w dniu wczorajszym. Już wczesnym rankiem pułki, w Krakowie stojące, przechodziły ulicami miasta przy dźwiękach orkiestr wojskowych, podążając jużto przez Zwierzyniec, jużto przez Błonie, by spotkać się w Tyńcu, gdzie wyznaczono pierwszy rejon wspólnych manewrów.

— **Za duszę ś. p. Adama Asnyka,** odbyło się w Sobotach (Zoppot), staraniem tamtejszej kolonii polskiej, żałobne nabożeństwo, odprawione przez ks. prałata Gnatowskiego z wielką uroczystością. Miejscowy kościółek katolicki, polskim powszechnie nazwany, zapełnił się obecnymi z wszystkich stron kraju rodakami, nie brakło i Kaszubów, z ciekawości przybyli i Niemcy katolicy. Wśród wysokiego nastroju odbyła się żałobna Msza św. spiewana, którą ks. prałat Gnatowski zakończył następującem rzewnem wezwaniem: „Za duszę ś. p. Adama Asnyka, największego poety z żyjących w narodzie, najwierniejszego syna Ojczyzny, najcnotliwszego obywatela bez skazy na duszy i na czci, najposłuszniejszego swojego Kościoła do końca życia, zmówmy Anioł Pański".

Zamiast wieńca dla ś. p. Adama Asnyka, na szkołę polską w Biały złożyło Tow. kasynowe w Wiśniczu 10 zł.

Po nabożeństwie za duszę ś. p. Asnyka, odprawionem w kościele w Sułkowicach zebrano 10 zł. 57 ct.

P. Kazimierz Skrzyński, wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich, nie mogąc uczestniczyć w pogrzebie ś. p. Asnyka osobiście, złożył w redakcyi *N. Reformy* kwotę 10 zł. na szkołę polską w Biały, zamiast wieńca na trumnę poety.

— **Alfons Daun.** Zmarły w Krakowie muzyk-pianista, Alfons Daun, o którego śmierci donieśliśmy już pokrótce, urodził się 10 lipca 1852 r. w Bochni. Był on jednym z pierwszych członków, a zarazem uczniów dzisiejszego krakowskiego Towarzystwa muzycznego, istniejącego dawniej pod godłem „Muza", a następnie w temże Towarzystwie za dyrekcyi Vopalki pełnił obowiązki nauczyciela gry na fortepianie. Silna wyobraźnia muzykalna, wrażliwość wielka, wysoce wyrobiony zmysł krytyczny, oraz nad mirę rozwinięta skromność odznaczały tę postać, z powodu długoletniej choroby, stojącą zdala od ruchu światowego.

Mimo ciężkiej choroby piersiowej, w swem zaciszu interesował się żywo ruchem muzycznym i pisał wiele fortepianowych, a także instrumentalnych kompozycyj. Kilka mazurków, walców, polonezów fortepianowych wydał nakładem księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Ostatni polonez na cześć Matejki, o smętnym nastroju, na rzecz „Domu Matejki" ofiarowany — wyszedł przed kilku tygodniami, wkrótce tejże firmy. Do najbardziej znanych kompozycyj ś. p. Alfonsa Dauna należą: pieśń do słów Adama Asnyka: „Na pamiątkę, żem chwil kilka", trzy mazury „Hejże jeno, hejże jeszcze" i polka „Flirt". Pozostało też po nim wiele oryginalnych kompozycyj i szkiców w rękopiśmie. Jako człowiek pozostawił niezatarte wspomnienia pełnego dobroci i łagodności charakteru.

— **W Rymanowie** odbędzie się dnia 15 b. m. staraniem komitetu miejscowego uroczysty obchód rocznicy unii lubelskiej. W programie obchodu między innemi jest uroczyste nabożeństwo o godz. 10 zrana w kaplicy zakładowej, popołudniu festyn na łące, a wieczorem zabawa z tańcami.

— **Odlot bocianów.** Wczoraj rano około godziny 9 — jak donoszą pisma krakowskie — widziano w okolicach Krakowa nad Błoniami olbrzymie stado bocianów, ulatujących w kierunku południowym. Rolnicy wróżą z odlotu tych ptaków o wczesnej zimie.

— **Na Cieszyn.** Członkowie kasyna w Glinianach uchwalili jedno stypendyum w kwocie 100 zł. dla gimnazyum w Cieszynie.

— **Dla szewca B.,** wzorowego rękodzielnika, obarczonego jednak liczną rodziną i mającego żonę ciężko chorą, a potrzebującego dla ułatwienia sobie pracy maszyny do szycia, nadesłali do administracyi *Gazety Lwowskiej* Stefcio i Zygmuś K. z Hulcza kwotę 2 zł. Dotychczas zebrała administracya *Gazety* na ten cel pewną kwotę, która jednak nie jest jeszcze wystarczającą na zakupno maszyny. Ze względu, że rękodzielnik B. istotnie ze wszechmiar na poparcie zasługuje, administracya nasza przyjmować będzie wszelkie dalsze łaskawe datki, które zapewne już wkrótce pozwolą porządnemu rękodzielnikowi walczyć skuteczniej z trudnymi warunkami życia, w jakich się obecnie znajduje.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Przemyślu, Tekla Teresa Gaszyńska, zakonnica reguły św. Benedykta, przeżywszy lat 56.

— **Zjazd lekarski w Moskwie.** Mocą carskiego rozkazu 22 z pomiędzy najznakomitszych uczonych lekarzy europejskich, znajdą pomieszczenia w Kremlu. Zamieszkają tam: prof. Virchow (z synem), prof. Kraft-Ebing, Leyden (z żoną), Lanelong (z córką), Lombroso, Cormac Boisderre-Brountone, znakomity amerykański chirurg Senn i inni. Sławny bakteryolog prof. Robert Koch, wymówił się od przyjazdu na zjazd, uzasadniając wymówienie się chorobą syna.

Jak piszą gazety moskiewskie, jeden z najdolniejszych chirurgów francuskich, dr. Doyen,

który zdobył sobie uznanie nader śmiałemi i pomyślnemi operacyami z zakresu chirurgii czaszki i brzucha, wiezie z sobą własnego wynalazku instrumenty do operacyi czaszki, w celu dokonania kilku operacyj w jednej z prywatnych moskiewskich lecznic, gdzie oczekują go chorzy z różnemi cierpieniami mózgu i głowy.

Dr. Barącz operator, wyjechał dzisiaj na międzynarodowy zjazd lekarzy ze Lwowa do Moskwy.

— **Rowery nie stanieją.** Na wieść o kartelu amerykańskich fabrykantów rowerów i zamiarze ich eksportowania swych wyrobów do Europy, rozeszły się w Wiedniu pogłoski, że fabrykanci austryaccy z obawy przed konkurencyą zniżą ceny znacznie. Tak n. p. rower kosztujący dziś 170 zł., miałby kosztować 100 zł. Obecnie jedno z pism wiedeńskich, po zasięgnięciu informacyj u źródła, zaprzecza temu. Fabrykanci nie boją się konkurencyi, przed którą broni ich cło ochronne i cen zniżać nie myślą.

— **Barteniew.** Do *Warsz. Dniew.* donoszą, iż b. kornet Barteniew znany z głośnego procesu karnego o zamordowanie artystki Maryi Wisnowskiej w Warszawie, odsłużył już 5 lat jako szeregowiec w Omsku i obecnie zamieszkał w gubernii tambowskiej.

— **Instytut politechniczny w Kijowie.** Składki na budowę Instytutu politechnicznego w Kijowie wynoszą do chwili obecnej 895.000 rubli; w kwotę tę jest już wliczona ofiara kijowskiego komitetu giełdowego w ilości 78.721 rubli. Wedle opracowanego projektu, główny budynek będzie trzypiętrowy, kosztorys budynku obliczono na 900.000 rubli. W instytucie ma być pomieszczenie dla 700 studentów (350 na wydziale mechanicznym i po 175 na wydziałach rolniczym i chemicznym).

— **Ofiara gry w Monaco.** Wśród obywatelstwa grodzieńskiego wielkie wrażenie sprawił tragiczny wypadek, którego ofiarą padł niedawno syn jednego z ziemian tamtejszych, p. M. Młodzieniec ten żądny silnych wrażeń, pojechał po nie do Monaco. Przegrawszy jednak sporą sumkę, czemprędzej ztamtąd uciekł. W Paryżu, gdzie chwilowo bawił, zapoznał się z pewną młodą i elegancką damą, do której wkrótce się zbliżył. Wiedząc o pełnym pugilaresie młodzieńca, owa pani skłoniła go do powrotu do Monte Carlo i spróbowania szczęścia raz jeszcze. Jak się później okazało, była to jedna z bardzo licznych „agentek“ domu hazardu, wciągających ludzi lekkomyślnych w odmęt gry. Zręcznemi, lubo zmyślonemi opowiadaniami o różnych osobistościach, które wygrały jakoby w Monaco bajońskie sumy, roznamiętniła do gry p. J. M., który też wraz z nią udał się wkrótce z Paryża do Monte Carlo. Tu ściągnięto przedewszystkiem z młodzieńca haracz w postaci okupu na rzecz różnych oszustów i oszustek. Najwięcej go kosztowała jakaś stara i chuda jejmość, przebrana w ciężką żałobę, która raz po raz stawała za krzesłem p. M. podczas gry. „Przyjaciółka“ paryska poinformowała go, iż owa dama przynosi „nieszczęście“ temu, za czyjem stanie krzesłem; aby odeszła, trzeba jej coś ofiarować. P. M. ofiarował jej różne sumki kilkakrotnie, gdyż widmo nieszczęścia regularnie co pół godziny zbliżało się do grającego. Pomimo tych środków „zapobiegających“, a „wypróbowanych“, pan M. w przeciągu dni kilku przegrał wszystko, co miał i ostatecznie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Na pogrzeb lekkomyślnego a nieszczęśliwego młodzieńca udali się do Monaco jego ojciec i brat; w drodze jednak padli ofiarą złodziei kolejowych, skutkiem czego musieli telegraficznie żądać nadesłania im z domu nowego zapasu gotówki.

— **Jerzy Ohnet,** znany powieściopisarz paryski, ma obecnie w swej własnej rodzinie romans, który mu może posłużyć za temat do nowego utworu. Najstarszy syn jego, Leon Ohnet, nie chciał się nic uczyć w Paryżu i wysłano go do pewnego profesora w Orleanie, lecz i tu 19-letni młodzieniec nie poprawił się, a po pewnym czasie uciekł z córką swojego nauczyciela. Przybywszy do Paryża chciał się jakoby poświęcić malarstwu, ale ponieważ mu ojciec odmówił wszelkiego poparcia, udał się do przyjaciela w Angers i tam, wraz z kochanką, znalazł schronienie u jego rodziców. Ojciec Ohneta, dowiedziawszy się o miejscu pobytu syna, kazał go umieścić w zakładzie poprawczym dla nieletnich przestępców w Mettray pod Tours. Leon Ohnet uciekł ztamtąd i przez pewien czas utrzymywał się, pracując jako czeladnik u kowala. Policya odnalazła go wreszcie, a ojciec ogłosił nad nim kuratelę i umieścił go powtórnie w zakładzie w Mettray. Kochanka jego tymczasem zarabiała na życie w Paryżu szyciem, ale zostawszy matką, wpadła w wielką nędzę. Ohnet ofiarował podobno swej nieprawej synowej 5000 fr. pod warunkiem, żeby poślubiła jakiegokolwiek innego mężczyznę, któryby dziecko uznał za swoje, ale dziewczyna odrzuciła tę propozycyę z oburzeniem. Tak opisał w *Petite République* historyę swego zajścia z ojcem młody Ohnet. Przyjaciele powieściopisarza zaś, którego nie ma obecnie w Paryżu, zapewniają, że Ohnet próbował dobrocią na wszelkie sposoby nakłonić syna do poprawy, ale daremnie; historya miłosna jest podobno kwestyą podrzędną w tej przykrej sprawie.

— **Akademia Goncourt.** Proces o spadek po zmarłym przed niedawnym czasem Edmundzie Goncourt, rozstrzygnięty został w zeszłym tygodniu w pierwszej instancyi na korzyść Akademii Goncourt, a przeciw naturalnym spadkobiercom, którzy obalić pragnęli testament. Niewątpliwy błąd formalny, że testament datowany z 1885 r. zawiera rozporządzenie, dopisane dopiero w kilka lat później, uznany jest w motywach wyroku za mało ważny, ponieważ dokładna data testamentu wówczas jedynie stanowi rozstrzygający moment, jeśli da się udowodnić, że testator kilkakrotnie zmieniał swe zamiary, lub chwilowo nie znajdował się w pełni swych władz umysłowych. Tymczasem Goncourt, który do ostatnich chwil swego życia cieszył się zupełnem zdrowiem umysłowem, nosił się bezustannie z myślą założenia Akademii. Sędziowie uważali nawet za właściwe wziąć w swym wyroku Goncourta w obronę przed zarzutem manii wielkości, a przynajmniej próżności, oświadczając, że myśl zapewnienia środków materyalnych pewnej liczbie autorów, zajmujących się piśmiennictwem w myśl spadkobiercy, zasługuje na uznanie. Tak wiele nie wymagano nawet od sędziowskiej wyrozumiałości. Wystarczało, że się w tym wypadku kierowali podług *jus aequum*, a nie podług *jus strictum*, trzymając się wyrażonej w wyroku zasady: *potius ut valeant quam ut pereant voluntates de cujus* (lepiej, że wola spadkobiercy zostanie utrzymana w swej mocy, niż zniszczona). To *de cujus* rzymskiego prawa spadkowego, którego w dalszym ciągu trzymają się prawnicy francuscy, wywołało zresztą po śmierci Goncourta dość zabawne nieporozumienie. Gdy Daudet w swym charakterze uniwersalnego spadkobiercy i przyszłego założyciela Akademii Goncourt odwiedził po raz pierwszy notaryusza nieboszczyka, wygłosił notaryusz z powodu testamentu długą mowę, z której Daudet nic prawie nie zrozumiał. Słyszał tylko bardzo często powtarzające się imię „De cujus“ (Francuzi wymawiają jak wiadomo „dekizis“) i spytał się wreszcie, któż jest ten pan Decujus. „Co“ — zawołał notaryusz zdumiony — „nie znasz pan tego łacińskiego wyrażenia? *De cujus* oznacza tyle, co *de cujus hereditate agitur*, „ten, o którego spadek toczy się sprawa“. Uszczęśliwiony tem rozszerzeniem swej wiedzy, wrócił Daudet do domu, nie nabrawszy, co prawda, o samej kwestyi najlżejszego nawet pojęcia. Później jednak okazał nadzwyczaj szczęśliwą rękę w wyborze swego adwokata, przedewszystkiem bowiem wywodom b. ministra Poincaré zawdzięczać należy, że sędziowie w zawikłanej tej sprawie znaleźli właściwą drogę. Dotychczas nie wiadomo, czy krewni Goncourta, którzy przegrali sprawę, założą apelacyę. Pierwsza instancya skazała ich na zapłacenie kosztów procesu, co, ponieważ nie cieszą się zbytnią obfitością gotówki, ochłodzi cokolwiek ich zapał.

— **Modlitwy żydów na kolejach w Rossyi.** Do rossyjskiego ministerstwa komunikacyi często nadchodziły skargi na to, iż podróżujący kolejami żelaznemi żydzi odbywają w wagonach swe pienia modlitewne, krępując tem innych pasażerów. Biorąc pod uwagę, że publiczne modlitwy i nabożeństwa żydów mogą się odbywać tylko w umyślnych gmachach, na cel ten przeznaczonych i szkołach modlitw, departament kolei żelaznych zalecił naczelnikom kolei skarbowych i dyrektorom, oraz zarządzającym prywatnych dróg żelaznych — jak donosi *Pet. List.* — czuwać nieustannie nad tem, aby żydzi w żadnym razie nie odbywali swych modlitw spiewanych w ogólnych dla podróżujących oddziałach, zarówno na stacyach, jak i w pociągach.

— **Wystawa filatelistyczna** otwartą została w Londynie w obecności ks. Walii, ks. York i innych osób. W trzech wielkich salach mieszczą się ogromne i ciekawe zbiory marek i wszelkich w zakres ten wchodzących przedmiotów, które na wypadek ognia zaasekurowane zostały na sumę 12 milionów zł. Za bogaty zbiór austryackich marek otrzymał złoty medal p. Ehrenbach z Wiednia.

— **Pająki i telegraf.** W naturze małe przyczyny wywołują częstokroć wielkie skutki. W Japonii, gdzie jest dużo pająków, wre zacięta walka pomiędzy telegrafem a pająkami. Jak wiadomo, siatki pajęcze, zwłaszcza wilgotne, są doskonałymi przewodnikami elektryczności. Otóż olbrzymie pająki japońskie, z upodobaniem osiedlając się na drutach i na słupach, łączą z pomocą siatek druty z ziemią i odprowadzają elektryczność w niewłaściwym kierunku. Japończycy walczą ze zwierzątkami z pomocą mioteł bambusowych, lecz mało to pomaga, i telegrafiści są w ustawicznych kłopotach. — Łatwiej tedy wygrać wojnę z Chińczykami, niż z pająkami.

Notatki literacko-artystyczne.

O studyum Elizy Orzeszkowej p. t.: „Kobieta polska“, które, jak to donieśliśmy już, ogłasza *Revue de Paris*, pisze w sprawozdaniu *Journal des Débats*: „Pani Orzeszkowa, jedna z najsławniejszych powieściopisarek polskich, nie jest nieznaną czytelnikom francuskim; powieść jej „Eli Makower“ drukowano w *Revue des Deux Mondes*. Teraz dała nam portret kobiety polskiej, przyznać należy, nadzwyczaj powabny. Ze studyum pani Orzeszkowej dowiadujemy się, że historya Polek liczyła nie wiele intrygantek i kobiet politykujących, a faworyty królów były zaledwie bladymi cieniami naszych Dian de Poitiers, pań de Montespan i Maintenon. Natomiast kobiety polskie uczestniczyły w walkach religijnych i politycznych kraju, łącząc hart duszy z powabem niewieścim“. Następnie mówiąc o typach współczesnej kobiety polskiej, nakreślonych przez Orzeszkową, dziennik robi uwagę, że jeżeli w istocie piękny ten obraz nie jest przesadzony, duża zasługa należy się znakomitej powieściopisarce, której chciwie czytane utwory niewątpliwie wpływają dodatnio na umysły kobiet-rodaczek.

(*-Mre-*) **Aleksander Mańkowski:** „Moja Helenka“. Petersburg 1897. Ziemianin podolski, p. Aleksander Mańkowski, już dawno zwrócił na siebie uwagę krytyków swojemi powieściami i komedyami. Nie wszyscy równomiernie ocenili te jego płody literackie, większość atoli talent panu Mańkowskiemu przyznać musiała. Co odrazu zwraca uwagę czytelnika, to oryginalność wprowadzanych przez autora typów, które — przyznaję — czasami posiadają barwę niezupełnie naturalną, ale w każdym razie zająć potrafią, co już stanowi niemałą zaletę utworu. I w powieści „Moja Helenka“ widocznym jest talent p. Mańkowskiego; opowiadanie płynie tu lekko i wartko; akcya — nie naciągana sztucznie — przechodzi w coraz to nowe fazy; tłum odfotografowanych wiernie postaci grupuje się odpowiednio, tworząc rozmaite obrazki, malowane żywemi farbami, a choć pewne typy, jak n. p. małżonków Maślickich, Lola Tombakowskiego, odtworzył autor nieco przesadnie humorystycznie, przyczynia się to jeno do ożywienia opowiadania. By wykazać różnicę między prawdziwą, rodową arystokracyą a tombakowymi dorobkowiczami, których pradziad jeszcze jeździł na koźle lub nożykiem karbował na kawałku patyka liczbę związanych snopków — wprowadza Mańkowski do swej ostatniej powieści nader sympatyczny dom hr. Roskalskich. Nie ustępuje im pod tym względem i przezacny szlachcic, Maciej Szaracki, co to uczciwą pracą, oszczędnością i zapobiegliwością, ze skromnego poczynając, z czasem magnackiej dorobił się fortuny. Syn ostatniego, Marcin, gospodarz zawołany, w latach jeszcze szkolnych zakochał się w uroczej Helence, córce spanoszonych parweniuszów, Maślickich. Potem życie ich odmiennymi popłynęło szlakami. Maśliccy majątek tracili; fortuna Szarackich wzrastała z rokiem każdym; panna — nie mając prócz pretensyi i wielkich wymagań i kaprysów, żadnego nadto posagu — czekała daremnie na przybycie wymarzonego księcia; Marcinek — wyrósłszy na pana Marcina — stanowił pod względem materyalnym pierwszą partyę o okolicy, a jeno nazwisko, nadto demokratyczne i nieobycie salonowe kawalera raziły wydelikacony smak rodziny Maślickich. Mimo to wszystko Helenka Maślicka, urodzona z hrabianki Tombakowskiej, została panią Marcinową Szaracką. — Czy para ta była dobraną? stanowczo nie. Marcin przypuszczał jednak, że miłość zmieni jego królowę, że mu ona życie codzienne, jednostajne i jałowe umili.... i zawiódł się niestety. On kochał ją całem sercem; ona sprzedała się najwięcej dającemu, — a w warunkach podobnych o katastrofę nie bywa trudno. — Skłoniwszy swego męża do wyjazdu pod włoskie niebo, poznaje tam Helenka księcia krwi, Rodryga-Emanuela, starego cynika, cieszącego się licznemi zdobyczami w kółku niewieściem i nawiązuje z nim stosunek nader blizki i uwłaczający uczciwej kobiecie. — Marcin ślepy na wszystko nic nie widzi, znalazł się atoli pod pod ręką Lolo Tombakowski, indywiduum pozbawione wszelkich zasad i pojęcia o honorze, i on to ułatwia podstępnie rozkochanemu w żonie mężowi odkrycie strasznej prawdy. Biedny Marcin Szaracki wraca do domu samotny i ukochana jego Helenka z coraz to nowym towarzyszem u boku — tuła się po szerokim świecie, tusząc, że życie awanturnicze szczęście, a choćby zadowolenie jej przyniesie. Nadzieje i obrachowania lekkomyślnej kokietki zawiodły: schorowana i opuszczona przez wszystkich zgłasza się po kilku latach pani Helena do Marcina; ów poczciwy „prostak“, zwyczajny sobie Szaracki, zapomina o niegojących się nigdy ranach, spieszy do Warszawy i przywozi wymarzone swoje niegdyś bóstwo do domu, gdzie też pokutnica spędza ostatnich kilka miesięcy swego zmarnowanego żywota.

Widząc, że zaczyna się konanie synowej, pobiegł pan Maciej do swego pokoju, by przynieść gromnicę, z którą umierała najdroższa jego Agata.

„Helenka otworzyła oczy, poznała gromnicę i dwie zły z wdzięczności spłynęły jej po twarzy. Otrzymała niewątpliwie przebaczenie zupełne, skoro jej pozwolono dotknąć świętej relikwii, po świętej zmarłej“.

Skonała. Marcin powalił się na ziemię, jak długi, i choć mijały miesiące i lata — smutek jego nie zmniejszał się bynajmniej. Łagodny i spokojny, na punkcie miłości dla swojej Helenki, stał się maniakiem; każdą rozmowę zaczynał i kończył wspomnieniem o niej, to też wstrętny Lolo Tombakowski nazwał go: „moją Helenką“, a pani Maślicka, z domu hrabianka Tombakowska, przyznaje wszędzie i głośno: „że się hrabiemu Lolowi udała ta „moja Helenka“. *Je trouve* „moja Helenka“ *charmant!*

Już najzwięźlejsze streszczenie powieści p. Mańkowskiego daje pewne przybliżone pojęcie o jej zaletach, a i to dodać na zakończenie nie zawadzi, iż autor pragnął najwidoczniej wykazać, że prawdziwa miłość męża zapomni wszelkie wady żony, jeżeli z jej strony szczerą pokutę zobaczy.

Otwarcie kolei lokalnej

Borki wielkie-Grzymałów.

(*z*) Przy prześlicznej pogodzie ruszył wczoraj dnia 12 b. m. po godzinie 7 rano z głównego dworca kolejowego osobny pociąg na uroczystość otwarcia pierwszej kolei lokalnej, zbudowanej kosztem kraju: Borki wielkie-Grzymałów. W pociągu tym, oprócz JE. Ministra kolei żelaznych generał-porucznika Guttenberga znajdowali się między innymi: jako reprezentant Rządu radca Dworu hr. Łoś, wiceprezydent Dyrekcyi skarbowej dr. W. Korytowski, radca Dworu dyrektor poczt i telegrafu Seferowicz, członkowie Wydziału krajowego pp. Jaxa Chamiec i dr. Sawczak, dyrektor dr. Marchwicki, radca Dworu dyrektor Wierzbicki, dalej towarzyszący Panu Ministrowi urzędnicy Ministerstwa kolei żelaznych: radca budownictwa Jakób Mikuli, inspektor generalnej inspekcyi Jarosław Michałowski, wice-sekretarz ministeryalny dr. Deschka, wreszcie starsi inspektorowie państwowej kolei żelaznej: pp. Edmund Bartmański i Adolf Schlosser; naczelnik ruchu H. Gassner; inspektorzy pp. Stanisław Kosiński, Konstanty Psarski i Grzegorz Gutman; major oddziału kolejowego 11 korpusu Karol Nahlik, reprezentanci prasy i inni.

Pociąg w drodze do Tarnopola zatrzymał się tylko krótko w Krasnem, gdzie powitał JE. P. Ministra, hr. Ludwik Badeni syn JE. P. Prezydenta Ministrów, i w Złoczowie. Przyjęć oficyalnych nie było ani na tych dwóch stacyach, ani w Tarnopolu, gdzie wsiedli do pociągu radca Namiestnictwa, starosta p. Zawadzki i prezydent tarnopolskiego sądu obwodowego radca Dworu p. Krynicki.

W Borkach wielkich, pierwszej stacyi nowej kolei, stanął pociąg o godzinie 10. Stacya była świątecznie przystrojoną. Oczekiwali tu P. Ministra: JE. Marszałek krajowy hr. Badeni, członkowie rady nadzorczej nowej kolei z hr. Szczęsnym Koziebrodzkim na czele, hr. Leon i Aleksander Pinińscy, hr. Korytowski i wielu innych obywateli okolicznych, dyrektor kraj. biura kolejowego p. Zaleski, wreszcie deputacye włościan z gmin Borki i Stupki, które wręczając J. Ekscelencyi chleb i sól na tacy złożyły przez usta wójta Józefa Wiśniowskiego gorące podziękowanie za otwarcie nowej linii. P. Minister odpowiedział na to w słowach nader uprzejmych, poczem za pośrednictwem radcy Namiestnictwa starosty Zawadzkiego rozmawiał z wójtem i kilkoma włościanami.

Następnie całe towarzystwo przeszło na drugą stronę szyn, ku remizie, gdzie zastawione było śniadanie. U wejścia powitał JE Pana Ministra Szczęsny hr. Koziebrodki następującemi słowy:

Wasza Ekscelencyo!

Jako prezesowi rady zawiadowczej kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów, której otwarcie dziś ma nastąpić, przypadł mi w udziale zaszczyt powitania Waszej Ekscelencyi. Nie cofając się przed trudami długiej podróży ze stolicy Państwa, raczyłeś Wasza Ekscelencya wstąpić w nasze progi, ażeby przedsięwziąć otwarcie tej obecnie ukończonej linii kolejowej. Pozwalamy sobie widzieć w tem dowód, że jakkolwiek lokalna ta kolej tworzy tylko małą cząstkę rozgałęzienia tej potężnej sieci kolejowej, jaka pod znakomitem kierownictwem Waszej Ekscelencyi pozostaje, to jednak Wasza Ekscelencya raczy uznać wybitną cywilizacyjną i ekonomiczną ważność jej dla okolicy tutejszej i że ta świeżo powstała gałęź komunikacyjna, niejako ostatnie nowonarodzone dziecię, obudziła w sercu Waszej Ekscelencyi uczucie prawdziwie ojcowskiej pieczołowitości.

Raczy Wasza Ekscelencya tę pieczołowitość zachować i dla dalszego rozwoju tego dla nas tak ważnego dzieła a przyjąć zarazem nasze najszczersze podziękowanie za wysoki zaszczyt wyświadczony nam przez wyszczególniającą obecność Waszej Ekscelencyi.

W imieniu rady zawiadowczej kolei żelaznej Borki wielkie-Grzymałów proszę Waszą Ekscelencyę o zarządzenie uroczystego otwarcia kolei.

Mowę swoją zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana, a okrzyk ten zebrani powtórzyli z zapałem po trzykroć.

P. Minister odpowiedział, że jak zawsze tak i tym razem z wielką przyjemnością przybył do tego pięknego kraju (*oklaski*) na uroczystość otwarcia nowej kolei, która niezawodnie odda niepomierne usługi rozwojowi ekonomicznemu Galicyi. P. Minister ze swej strony dołoży wszelkich starań, ażeby popierać ten rozwój. Techniczna strona nowej kolei jest, wedle zapewnień specyalistów, bez zarzutu, co chlubę przynosi Towarzystwu i przedsiębiorcom budowy. Kolej, na której otwarcie

przybył, ma i dla tego doniosłe znaczenie, że pierwsza to kolej, która powstała w Galicyi pod egidą kraju, a można mieć niezłomną nadzieję, że po tej tak udatnej próbie, otwarcie w przyszłości nowych kolei lokalnych nastąpi w przyspieszonem tempie. Wreszcie P. Minister zapewnił, że Ministerstwo kolei żelaznych jest jak najżyczliwiej usposobione dla życzeń kraju, gdy chodzi o tworzenie nowych dróg żelaznych, trudności jednak są niekiedy wielkie, nie należy się jednak niemi zrażać. Przemówienie swoje zakończył podziękowaniem za serdeczne przyjęcie.

Następnie zwrócił się hr. Koziebrodzki do radcy Dworu hr. Łosia z następującemi słowy:

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Jego Ekscellencya Pan Namiestnik Książę Sanguszko nie mógł niestety przybyć na nasze zaproszenie, raczył jednak wysłać godnego reprezentanta w Twej osobie. W Twe ręce, więc pozwalam sobie złożyć szczere podziękowanie za opiekę i znaczną subwencyę, jakie nasze dzieło od c. k. Rządu doznało, z prośbą, byś zechciał być tłómaczem tych uczuć w obec Księcia Namiestnika.

W końcu tak przemówił do JE. Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego:

Ekscellencyo Panie Marszałku!

Racz mnie pozwolić zwrócić się do Ciebie i bodaj kilku słowy wyrazić wdzięczność naszą za łaskawe Twe przybycie na tę uroczystość.

Gorliwość Twa w sprawach publicznych, pieczołowitość o dobro kraju i tegoż mieszkańców są nam wszystkim znane, tu jednak szczególnie mam sobie za miły obowiązek podnieść uprzejmą gotowość i pomoc skuteczną, jakie przy wykonaniu tego dzieła zawsze nam wyświadczałeś. Przyjm więc Ekscellencyo nasze gorące podziękowanie i zarazem zapewnienie, że umiemy cenić wysoce zaszczyt Twej obecności przy otwarciu tej nowej, a tak ważnej dla nas linii kolejowej, której powstanie głównie ofiarności kraju zawdzięczamy."

Po półgodzinnym odpoczynku ruszył pociąg, ciągniony przez maszynę, przystrojoną w wieńce i flagi ku Kołodziejówce. Przed stacyą pociąg zatrzymał się na chwilę u mostu na strumyku Kaczawie, tego samego mostu, o którego zawaleniu się donosiło jedno z pism prowincyonalnych. Most tymczasem o otworze 6-metrowym na wysokim nasypie stoi silnie, o czem P. Minister i inni dygnitarze mieli sposobność przekonać się naocznie.

W Kołodziejówce pociąg zatrzymał się kilka minut. Tutaj witali P. Ministra i Marszałka krajowego wójci z Kołodziejówki i Panasówki, oraz gr. kat. paroch ks. Klemens Ślusarz, który poświęcał zabudowania stacyi. Do pociągu wsiedli starosta skałacki p. Hołodyński, tudzież prezes Rady powiatowej skałackiej, właściciel Kołodziejówki, p. Zagórski w stroju polskim.

W Skałacie, oddalonym o 11 kilometrów od Kołodziejówki oczekiwały pociągu tłumy ludności. Stacya świetnie była udekorowaną. Wzniesiono nawet trybunę, którą zajęła skałacka płeć piękna. W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na stacyę, muzyka, złożona z domorosłych artystów zaintonowała hymn ludowy. Odezwały się głośne okrzyki powitania. Na stacyi zebrali się przedstawiciele władz rządowych, duchowieństwo, rada powiatowa, Rada miejska, wójtowie, przedstawiciele obszarów, kahał i t. d. P. Eustachy Zagórski powitał JEkscellencyę P. Ministra i hr. Marszałka krajowego krótką mową polską, podnosząc, że kolej, dopiero co otwarta, jest kamieniem węgielnym pomyślności kraju, ponieważ odtąd utorowano już drogę do dalszej budowy kolei podobnych, przy udziale zarządu krajowego.

Mowę swoją zakończył słowami podziękowania dla Najj. Pana, otaczającego kraj nasz wspaniałomyślną swoją opieką i wzniósł okrzyk na cześć Jego Ces. Mości.

Publiczność okrzyk ten powtórzyła z zapałem, a muzyka zaintonowała hymn ludowy.

P. Minister odpowiedział kilkoma słowy.

Imieniem rady m. Skałatu wygłosił mowę powitalną jej asesor adwokat dr. Ehrlich. Po złożeniu podziękowania JE. P. Ministrowi, że raczył przybyć na otwarcie nowej kolei, tyle ważnej dla tego odciętego dotąd od reszty świata zakątka, prosił P. Ministra, aby zechciał być przekonany, iż tutaj także na dalekim wschodzie Monarchii biją jak najżywiej serca dla ukochanego Monarchy, na którego cześć wznosi okrzyk.

Następnie zwrócił się do JE. hr. Marszałka i tak powiedział:

„Szczęście chodzi zawsze w parze. Dlatego zawitał dla nas dzień podwójnie radośny, dzień, w którym doznajemy wysokiego zaszczytu przywitania w Waszej Ekscelencyi zwierzchnika samorządnej administracyi kraju.

Biedną jest nasza mieścina, a widok jej nie orzeźwi oka. Lecz i tutaj i w tym odludnym zakątku biją serca gorąco i tutaj ożywia nas wszystkich miłość kraju rodzinnego.

Zdala od zgiełku światowego, nie znamy też walk ani niesnasek światowych; nie znamy walk społecznych, obce nam są walki klasowe, walki narodowościowe, walki wyznaniowe.

Zgoda jest naszem hasłem.

I w tej zgodzie prosimy wszyscy: Racz Wasza Ekscelencyo, racz Dostojny Panie przyjąć naszą podziękę i nie zapomnij o nas."

Wśród wesołych dźwięków orkiestry i okrzyków: Niech żyje! Mnohaja lita! ruszyliśmy do końcowej stacyi nowej kolei do Grzymałowa. Teren wznosi się znacznie, więc pociąg sunie mniej chyżo. Wreszcie stajemy u kresu podróży z blisko jednogodzinnem opóźnieniem. Dworzec pięknie udekorowany. Pociągu oczekiwała pani hr. Stanisławowa Pinińska w towarzystwie kilku pań i tłumy ludności wiejskiej. Gościnni właściciele Grzymałowa zapraszają serdecznie przybyłych do swojej pięknej rezydencyi, oddalonej od stacyi o dwa kilometry. Szereg powozów stoi przed stacyą w pogotowiu do zabrania gości. Do pierwszego powozu zaprosiła hr. Stanisławowa Pinińska P. Ministra Guttenberga, w drugim zajął miejsce Marszałek krajowy hrabia Stanisław Badeni. U wylotu wspaniałej alei, przy wjeździe do miasteczka ustawiono gustowną bramę tryumfalną. Zdobią ją emblematy rolnicze, a między innemi dwa koła jako symbol istniejącej w Grzymałowie szkoły kołodziejskiej.

Przy bramie powitał Pana Ministra i przedstawiciela władzy autonomicznej burmistrz miejscowy dr. Wojtkowski. Ztąd bliziutko już do starożytnego zamku dwupiętrowego o dwóch narożnych okrągłych basztach, z klasycznym frontowym podjazdem, przed którym rozciąga się obszerny dziedziniec i klomby kwiatowe.

W dwóch salach i na werandzie oczekiwały zastawione stoły, do których zasiadło około 70 osób. Podczas obiadu wzniósł pierwszy toast na cześć P. Ministra gospodarz hr. Stanisław Piniński, na który odpowiedział dostojny gość toastem na cześć gospodarstwa, którzy z taką ochoczością otworzyli swoje podwoje dla tak licznej rzeszy gości i podejmują ich z nieporównaną gościnnością.

Hr. Leon Piniński wznosząc kielich na cześć P. Marszałka krajowego tak przemówił:

Wasza Ekscelencyo Panie Marszałku!

Podobno po raz pierwszy jesteś hrabio Marszałku w okolicy naszej. Mam nadzieję, że odnosisz wrażenie, iż otaczają Cię nie obcy, lecz szczerze Ci oddani, umiejący ocenić Twe przymioty, szanować Cię i szczerą do Twej osoby czuć sympatyę.

Zasługi hrabiego Badeniego jako Marszałka kraju wyliczać, to zbyt uciążliwem byłoby zadaniem. Akcya na polu popierania kolei lokalnych jest jedną z jego wielu znakomitych zasług. Jego energii ją zawdzięczamy, jego darowi użycia w doskonały sposób sił,— a są między niemi niezaprzeczenie bardzo znakomite — które wchodzą w skład krajowego biora kolejowego. Bądź przekonany Panie Marszałku o naszej wdzięczności, uznaniu i najszczerszej sympatyi — i niech krótkie chwile, które spędzasz z nami w miłej Ci pamięci pozostaną.

P. Marszałek hr. Badeni dziękując powiedział mniej więcej: Zadaniem nowej kolei jest podniesienie i przyspieszenie ekonomicznego rozwoju okolicy. Wydział krajowy przyczynił się do jej utworzenia. Nie tylko podniesie to powiat ekonomicznie, ale i doda otuchy. Niechajże nowa kolej importuje w tę okolicę zgodę, jedność, harmonię stanów i wszelkie cnoty, a natomiast niech eksportuje przez niezgodę i waśń. P. Marszałek wzniosł toast na dobro powiatu w ręce jego przedstawiciela prezesa Rady powiatowej p. Zagórskiego. Pije także zdrowie dyrektora biura kolejowego Wydziału krajowego p. Zaleskiego.

P. Zagórski wzniósł kielich na cześć b. prezesa Rady powiatowej hr. Koziebrodzkiego, a hr. Koziebrodzki na zdrowie przedsiębiorców budowy.

Podczas uczty sprowadzona z Tarnopola cywilna orkiestra przygrywała na tarasie zamkowej. O godzinie 5 całe towarzystwo zamiejscowe opuściło gościnny dom p. Pinińskich i udało się na dworzec kolejowy, aby powrócić do domów. Ich Ekscelencye P. Minister i hr. Marszałek na usilne zaproszenie gospodarstwa pozostali na noc w zamku grzymałowskim.

Do jutrzejszego listu odkładam szczegóły o samej kolei Borki wielkie-Grzymałów, niemniej ważniejsze daty z historyi jej budowy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przemysł łódzki. Z Łodzi pisze korespondent warszawskiego *Słowa*: W przemyśle i handlu łódzkim od niejakiego czasu daje się zauważyć znaczne ożywienie, a w mieście panuje ruch ogromny. Przybywa do nas tylu kupców z carstwa, że trudno znaleźć pokój wolny w hotelach pierwszorzędnych. W kantorach i magazynach fabrycznych panuje ruch gorączkowy. Słowem znalazł się znów zbyt na towary łódzkie i to zbyt duży, gdyż dawne zapasy towarów już wyczerpane niemal zupełnie, a w fabrykach powiększono liczbę godzin pracy, byle tylko wykończyć na termin przyjęte zamówienia. Zdawałoby się zatem, że dla Łodzi nadeszły znów złote czasy. Tymczasem, jak dotąd, zacierają dłonie tylko hoteliści i restauratorowie, fabrykanci zaś narzekają w dalszym ciągu, gdyż wyprzedali wprawdzie zapasy, ale mówią, że po cenach bardzo niskich, ledwo pokrywających koszta produkcyi. Czy to prawda, stwierdzić trudno, gdyż ani kupiec, ani fabrykant nie przyznaje się do tego, po jakiej cenie zawarł transakcye. Jakkolwiekbądź jednakże jest u nas znacznie lepiej, niż przed rokiem, skoro fabrykanci zdołali pozbyć się nagromadzonych w poprzednich sezonach zapasów, gdyż zdobyli gotówkę, którą mogą regulować dawne zobowiązania wekslowe. Dla warstw zarobkujących ożywienie się ruchu ma znaczenie duże, gdyż powiększanie liczby godzin pracy w fabrykach, spowodowane obfitością zamówień, zapewnia możność zarobku, na który brak w ostatnich czasach narzekano bardzo często. Ożywienie się ruchu sprzedażnego jest bardzo na rękę, zwłaszcza małym fabrykantom, którzy w ostatnich czasach posiadali wprawdzie zapasy towarów, ale kupca na nie znaleźć nie mogli. Wyprzedaż zapasów niejednego z nich ocaliła od nieuniknionej ruiny.

W ostatnich dniach fabrykanci więksi, korzystając z wyczerpania się zapasów towarów, zaczęli ceny podnosić, niektórzy kupcy muszą godzić się na tę podwyżkę. Słowem, mamy nareszcie znów lepsze czasy.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·40 do 11·45, loco Ołomuniec 10·60 do 10·70, loco Berno-Wiedeń 10·75 do 10·85, na wrzesień loco Aussik 11·50 do 11·55, cukier w kostkach prima 36·— do 36·25, secunda 35·75 do 36·—, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·— do 17·20. Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 4·75, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 13go sierpnia, pszenica 10·— do 10·25 zł., żyto 7·70 do 7·90, jęczmień browarny 5·75 do 6·25, jęczmień pastewny —·— do —·—, owies 6·75 do 7·—, rzepak 12·— do 12·50, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·50 do 5·75, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie zwyżkowe

OSTATNIA POCZTA

W sprawie zapowiedzianej nowej próby zainaugurowania porozumienia narodowościowego między Czechami a Niemcami, donoszą *Narodni Listy*: „Sądzimy stanowczo, że szczegóły substratu, przygotowanego do konferencyi ugodowej, podane będą wkrótce do wiadomości tak czeskich jak i niemieckich mężów zaufania. Rząd zapewnił sobie dla swej akcyi ugodowej zasadnicze przyzwolenie Korony i ma niewzruszony zamiar zwołać na każdy wypadek konferencyę czesko-niemiecką. Rząd oddaje się nadziei, że także Niemcy zechcą wziąć udział w tej konferencyi i mniema, że doprowadzi do porozumienia, tak, że będzie mógł zwołać nadzwyczajną sesyę Sejmu czeskiego, na której narodowościowe stosunki w Czechach przynajmniej częściowo zostaną uregulowane. Co do Moraw gabinet trwa na tem stanowisku, że reforma w tym kraju koronnym opierać się musi na fakcie uznawanym także przez Niemców, iż w margrabstwie obie narodowości są ze sobą nawzajem pomięszane."

Do *Volks-Ztg.* donoszą z Berlina, iż zamiarem p. Bülowa nie jest zająć stale miejsca bar. Marschalla, lecz przeciwnie pragnie on powrócić na stanowisko swoje w Rzymie. P. Bülow nie jest przeznaczony na następcę kanclerza ks. Hohenlohego. Powołanie p. Bülowa nastąpiło na życzenie ks. Hohenlohego, podczas gdy wybór cesarza padł na dyplomatę, który zwykle towarzyszy mu w podróżach do krajów północnych.

Podobnie jak niedawno *Berl. Localanzeiger*, teraz także *Köln. Ztg.* donosi, że w Petersburgu stara się rząd rossyjski z polecenia cara o pohamowanie entuzyastycznych wybuchów ze strony ludności w czasie wizyty prezydenta Francyi, Faure'a, w Petersburgu. Podobno car nie będzie także obecnym na śniadaniu, które ma Faure wydać w pałacu ambasady francuskiej, chociaż z początku udział jego był objęty programem.

Z Bukaresztu donoszą, że rumuński minister wojny wypracował projekt ustawy przeciwko szpiegostwu. Przedłożenie to ma być wniesione w parlamencie zaraz z początkiem przyszłej sesyi.

Wedle *Daily Chronicle*, mocarstwa zakomunikowały Grecyi oświadczenie Turcyi, iż cofnie ona wojska swe po za Peneios zaraz po otrzymaniu części kontrybucyi wojennej. Odpowiedź Grecyi zaznacza, iż rząd króla Jerzego woli zaciągnąć pożyczkę na pokrycie całej kontrybucyi, ale że to niemożliwe w dzisiejszym stanie rzeczy. Rząd grecki proponuje tedy, aby naprzód wycofano tureckie wojska, co umożliwi rozpuszczenie armii greckiej i powrót wychodźców z Tesalii do swych sadyb. Wówczas zapanowałyby normalne stosunki i łatwiej dałoby się przeprowadzić ugodę z wierzycielami.

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie międzyparlamentarnego kongresu pokoju w Brukseli. Na wniosek francuskiego senatora Herve de Saisy uchwalił kongres wyrazić rządowi hiszpańskiemu swe ubolewanie z powodu morderstwa popełnionego na Canovasie. Następny kongres odbędzie się w Lizbonie.

Z Haagi donoszą, że piętnaście osób, które przed gmachem poselstwa hiszpańskiego urządziły anarchistyczną demonstracyę, aresztowano onegdajszej nocy i wydano władzom policyjnym.

Times donosi z Simla: Straty Mahometan podczas potyczki, stoczonej w poniedziałek, wynoszą przeszło 300 zabitych i kilkuset rannych. Załoga fortu Peszawer otrzyma posiłki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan udzielił Najwyższej Sankcyi uchwalonemu przez Sejm król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem projektowi ustawy, zezwalającej gminie miasta Kołomyi na pobieranie dodatku gminnego od rozmaitych gatunków wina, nie podlegających podatkowi konsumcyjnemu i od win sztucznych, na przeciąg lat dziesięciu począwszy od półrocza, następującego po ogłoszeniu wspomnianej ustawy.

Turyn, 13 sierpnia. Według doniesienia dziennika *Stampa*, hrabia Turynu wyzwał ks. Orleańskiego na pojedynek. Hrabia Turynu opuścił miejsce stałego swego pobytu w tajemnicy, bez wiedzy policyi, w towarzystwie markiza Ginori i jednego adjutanta.

Madryt, 13 sierpnia. Dziennik *Epoca* zaprzecza pogłoskom, jakoby minister spraw wewnętrznych miał zamiar podać się do dymisyi. Sagasta weźmie udział w pogrzebie Canovasa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13go sierpnia 1897, godzina 2 minut 25. Alpejskie Towarzystwo górnicze 138·—, Węgierskie akcye kredytowe 396·—, Akcye anglo-austryackie 160·50, Akcye banku Union 299·—, Akcye kolei południowej 84·50, Losy tureckie 65·90, Akcye kolei państwowej 349·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 285·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·—, Akcye tytoniowe 164·50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·70, Akcye kolei Ebental 259·—, Akcye banku dla krajów koronnych 240·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·55. Akcye banku związkowego 260·—, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 100·20, Kredytowe ziemski 464·—, Kredyty 366·75, Rimamurania 269·50. Usposobienie silniejsze.

Giełda zagraniczna, dnia 12 sierpnia 1897 r. godzina 4 minut 50. Paryż: 3-prc. renta 105·20, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·90, Akcye kredytowe 230·50, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 170·30, Lombardy 36·70. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 sierpnia 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. T. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa, M. Lisowiecki z Chłopic, St. hr. Zamoyski z Wysocka, Dr. T. Rutowski z Wiednia, M. Zakrzewski z Czołhan, A. Przedrzymirski z Woli małnowskiej.

HOTEL IMPERIAL.

PP. N. br. Raymond z Paryża, W. Reyman z Warszawy, W. prof. Viehmann z Pragi, A. Dambski z Nosówka, Dr. J. Gross z Krakowa, S. Sshmidt z Storożyniec.

HOTEL BELLEVUE

PP. Ks. J. Wieliczkowski z Żurawna, W. Olankowski z Krakowa, K. Pendelski ze Sianisławowa, W. Marosch z Brodów, M. Kudelski z Suczawy, H. Bursztyn z Nadwórny.

HOTEL FRANCUSKI.

W nowym zarządzie odnowiony (F. Proksch).

PP. G. Ress z Lipska, Dr. A. Nyari z Budapesztu, K. Szymański z Krakowa, Z. Kaliciński z Grybowa, S. Piasecki z Tarnoprla, M. Kowalczyk z Biały.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

do Lwowa

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa przez Tarnów od 25 czerwca do 15 września włącznie; z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, z Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie; z Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie;) Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacza, Jass, Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu, Szeparowiec-Kn: Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Rehomethu, tylko w poniedziałek, Serethu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	8·00	Z Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł., od 1 września do 30 września wł. codziennie, zaś od 15 czerwca do 31 sierpnia tylko w dnie powszednie
—	8·15	Z Brzuchowic tylko od 9 maja do 30 czerwca włącznie
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu), przez Przemyśl
—	8·49	Z Brzuchowic tylko od 1 lipca do 25 sierpnia włącznie
—	9·01	Z Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w niedzielę i święta.
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezö-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec główny, Kopyczyniec, Podwysokiego
—	10·20	Ze Skolego (tylko od 1 maja do 30 września) ze Stryja, Chyrowa.
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

ze Lwowa

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Chyrowa, Sambora, Rozwadowa i Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego, Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
3·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, do Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie Kałusza-Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	9·40	Do Janowa
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
—	1·04	Do Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia włącznie tylko w niedziele i święta
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
—	2·31	Do Brzuchowic od 9 maja do — włącznie co niedziele i święta
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu
2·50	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Skolego tylko od 1 maja do 30 września włącznie ze Stryja.
—	3·15	Do Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł. i od 1 września do 30 września włącznie codziennie od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w dnie powszednie.
—	3·27	Do Brzuchowic tylko od — do — włącznie.
—	3·40	Do Zimnej wody tylko od — do — włącznie.
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö, Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie.
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa tylko od 1 października do 30 kwietnia włącznie.
—	8·50	Do Janowa od 1 maja do 30 września włącznie.
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa, Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl). Jasła.
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim. - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13 sierpnia 1897

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	215	—	218	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	281	—	285	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	380	—	390	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	80	98	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	97	20	97	90
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	20	102	90
„ „ 4½% (3. em)	100	20	100	90
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	96	50	97	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	80	98	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	25	29	25
„ Stanisławowa	42	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	47	9	57
Pół imperyał	9	55	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	:0	127	50
100 marek niemieckich	58	50	58	—

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 sierpnia 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102.35	102 55
luty-sierpień	102.35	102.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102 35	102 55
kwiecień-październik	102.35	102.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	158.—	159.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	146.—	146 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.50	162.5
„ „ 1864 po 100 zł.	189.50	190 50
„ „ 1864 po 50 zł.	189.50	190.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.75	158.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	123.75	123 95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.55	101.75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.50	100 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.—	121 50
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	255.—	256.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.—	128.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.80
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.	216.50	217.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99 60	100.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.75	100 75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.15	100 15
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.55	100.55
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.70	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.25	122.25
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100.15	100.15
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.70	101.70
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.50	141.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	154 25	155.25
„ „ „ za 50 zł.	153.50	155.—
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.25	130.—
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108 25	109 25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	99.—	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.40	104.—
Galic. poż kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.65	98.65
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	98.80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.—	97.25
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	37.40	37.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	66.25	66.75
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.80	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.70	100.70
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	123.20	124.20
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	118.—	118.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ los. 4 pr.	96 50	97.—
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	111 30
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.90
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.—	97.60
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.40	101.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.25
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.25	108.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.65	101.65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.30	109.30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.—	109.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.—	100.—
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.90	7.20
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	201.75	202.75
Clary 40 zł. mk.	59.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	147.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.—	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.25	23.25
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.75	20.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10 25	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	71.50	72.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.—	28.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	79 50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	43.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	68.—	72.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	159.50	160.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1401.—	1405.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	367.50	368.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	396.—	397.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	744.—	750.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	385.—	390.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	241.25	241 75
„ Austro-węg. 600 zł.	954.—	955.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	300.50	301 50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	134 50
Živnostenska banka 100	130.—	130.75
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	208.50	210.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3425.—	3435 —
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	285.—	286 —
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	350.25	350.75
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	210.50	211.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	458.—	462 —
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł	271.—	272.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	138 85	140.35
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	722.—	724 —
Schodnicy 500 kor.	600.—	610. —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	169.—	171.—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.70	58.85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.55	119.80
Paryż za 100 fran.	47.57.5	47.65
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.25	45 35
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.45	47.50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.53
20-markówka	11.74	11.78
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.70	58.75
Włoskie banknoty za 100 lir	45.25	45 35
Ruble	1.27_{12}^{7}	1.27_{32}^{5}

Licytacye.

L. 8439 (6590 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 20 sierpnia 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 21 września 1897 nawet poniżej takowej licytacya realności w Baryczy według wyk. hipot. l. 212 ks. gr. gm. Barycz dłużnika Chaima Wahla własnej na rzecz Berischa Zucker pto 127 zł. z przyn.

Cena wywołania 460 zł.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Wincentego Dańca z Brzozowa.

Brzozów, 16 lipca 1897.

L. 4369 (6594 1—3)

Zawiadamia się, że na zaspokojenie wierzytelności Banku kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przeciw Dankowi Dilnemu po Iwanie pto 26 zł. 23 ct., 26 zł. 16 ct., 26 zł. 9 ct. i 289 zł. 62 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 13 września i 18 października 1897 o godz. 10 rano sprzedaż realności wyk. hip. l. 78 gm. Tuczapy objętej własnej.

Cena wywołania wynosi kwotę 1650 zł. wal. austr.

Wadyum 165 zł.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze przeglądnąć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 20 kwietnia 1897.

L. 23805 (6587 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Pańka Zyluka w kwocie 42 zł. 55 ct., 4 zł. 77 ct., 5 zł., 12 zł., 4 zł. 57 ct., 6 zł. 4 ct. i 9 zł. 41 ct. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 2 września i 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności a to 1/2 realności objętej wyk. hip. l. 138 i 1/2 z 1/6 wyk. hip. l. 141 ks. gr. gm. kat. Krechowce w powiecie tutejszym położonych Nastuni Żyluk własność stanowiących a to przy pierwszym terminie powyżej lub za cenę wywołania, przy drugim zaś poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 1) dla 1/2 realności whl. 138 ks. gr. gminy Krechowce 130 zł. 50 ct., 2) dla 1/2 z 1/3 części tej realności wh 141 tejże gminy 25 zł.

Wadyum ustanowiono na kwotę 13 zł. 5 ct. dla pierwszej, zaś kwotę 2 zł. 50 ct. dla drugiej realności.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia extraktu tabularnego 20 października 1896 hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub później wydana nie mogła być doręczona w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Mandyczewskiego z substytucyą adw. dr. Jurkiewicza jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Stanisławów, 4 stycznia 1897.

L. 1087 (6591 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Beidnera wynoszącej 35 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/12 części realności objętych wyk. hip. l. 385 w księdze gr. gm. kat Kawęczyn wedle poz. 7 karty własności do dłużników Kazimierza, Jana, Stanisława, Franciszka, Bolesława zwanego Władysławem, Knotów i Katarzyny 2o Pietrzyk należącej w Sądzie tut. w biurze nr. 6 w dwóch terminach a mianowicie dnia 13 września i dnia 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 491 zł. 09 ct.

Wadyum 49 zł. 11 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Leopolda Hetpera z zastępstwem dr. Zygmunta Fischlera.

Resztę warunków licytacyi wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Dębica dnia 5 kwietnia 1897.

L. 4893 (6595 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Leiby Gansa przeciw Abrahamowi Dym o zapłacenie 112 zł. a. w. z pn. na prośbę Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku odbędzie się publiczna przymusowa relicytacya 1/4 części ciała whl. 349 ks. gr. gm. Lisko Abrahama Dyma względnie tegoż nieobjętej masy własnego w gmachu sądowym w dniu 14 września 1897 o godz. 11 rano w jednym terminie na którym ciało hipoteczne za jakąkolwiek cenę sprzedane zostanie.

Cena wywołania 375 zł.

Wadyum 36 zł.

Inne warunki w Sądzie przejrzeć można.

Lisko, 10 lipca 1897.

L. 4719 (6588 1—3)

C. k. miej. del. Sąd powiatowy w Złoczowie w sprawie egzekucyjnej Chaima Dawidsohna przeciw Nykiecie Wołowec o zapłatę kwoty 6 zł. 60 ct. i 31 zł. 40 ct. a. w. podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 22 września i 27 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie w biurze 15 przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Olszanicy położonej wyk. hip. 434 ks. gr. gm. kat. Olszanica objętej Nykiety Wołowec własnej pod następującymi warunkami:

Cena wywołania 410 zł.

Wadyum 41 zł.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Złoczów, 3 lipca 1897.

L. 4452 (6599 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 3 koron 74 gr., 38 kor., 38 kor. i 697 kor. 83 gr. a. w. z pn. na rzecz Banku krajowego we Lwowie przeciw Karolowi Lang w tusądow. kancelaryi w dniach 23 września i 26 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano przymusową licytacyę realności dłużnika w Dobrzanach Dornfeld położonej a wyk. hip. l. 149 ks. gr. tejże gm. objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 2000 koron.

Wadyum wynosi 200 kor.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono pana Stanisława Matkowskiego c. k. notaryusza w Szczercu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczerzec, 21 czerwca 1897.

L. 4245 (6471 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 21 zł. 98 ct., 78 zł. 87 ct., 78 zł. 67 ct., 78 zł. 47 ct., 924 zł. 33 ct. z pn. na rzecz Banku krajowego we Lwowie przeciw Karolowi Hartfingerowi młodszemu w tusądowej kancelaryi w dniu 30 września i 5 listopada 1897 każdokrotnie o godz. 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużniczej pod lk. 80 w Dobrzanach Dornfeld położonej a wykazem hipotecznym l. 101 i 304 ks. gr. tejże gminy objętej.

Cena wywołania stanowi dla realności objętej whl. 101 gm. Dobrzany Dornfeld wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 2244 zł. a. w.

Wadyum wynosi 224 zł. 40 ct. a. w., zaś dla realności objętej whl. 304 gm. Dobrzany Dornfeld 800 zł. a. w., wadyum 80 zł. austr. wal.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Stanisława Matkowskiego c. k. notaryusza w Szczercu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczerzec, 21 czerwca 1897.

L. 21199 (6373 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się w dniu 20 września 1897 i w dniu 8 listopada 1897 zawsze o godz. 10 rano dozwolona po myśli § 147 ust. konk. sprzedaż realności w dzielnicy VI. w Krakowie położonej lwh. 2137 objętej Władysława Rausza względnie tegoż masy konkursowej własnością będącej.

Cena wywołania wynosi 6329 zł. 16 ct.

Wadyum 633 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Dobija, zastępcą adw. dr. Szaflarski w Krakowie.

Kraków, 9 lipca 1897.

L. 8080 (6496 1—3)

Dnia 30 września 1897 i 29 października 1897 zawsze o godzinie 10 przed południem przeprowadzi się w Sądzie tutejszym w zamiarze zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi do Iwana Turczyna i tow. w kwocie 925 koron 22 gr. a. w. z pn. pod warunkami ułożonymi wedle ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p. publiczną przymusową sprzedaż w drodze przetargu realności pod l. rp. 28 w Hrusiatyczach położonej wh. 250 khg. Hrusiatycze objętej.

Cena wywołania 2.000 koron a. w.

Poręczne 200 koron a. w.

Reszta warunków jest do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem nieznacych wierzycieli notaryusz Edward Sucharda w Chodorowie.

Chodorów, 17 listopada 1896.

L. 2387 (6387 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Toustem położonej wedle wyk. hip. l. 338 tejże gminy dłużników Jana i Heleny Kamińskich własnej na zaspokojenie pretensyi Dawida Hagera w kwocie 56 zł. 41 ct. a. w. z pn. dnia 24 września 1897 i dnia 27 października 1897 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Poręczne wynosi 18 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 9 czerwca 1897 do tabuli weszli, kuratorem p. dr. Hermana Kofflera adw. w Grzymałowie.

Grzymałów, dnia 15 czerwca 1897.

L. 15213 (6524 1—3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi przeciw Jaśkowi Studennemu o 31 zł. 34 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 16 września 1897 i 14 października 1897 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż realności whl. 326 w Borkach wielkich Jaśka Studennego własnej.

Cena wywołania wynosi 1457 zł. w. a.

Wadyum 146 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 27 lipca 1897.

L. 6201 (5714 1—3)

Na rzecz fundacyi masalnej ś. p. Jana Motylewicza przy kościele parafialnym w Starem mieście rozpisuje się publiczną licytacyę 3/4 części realności lk. 197 w Starem mieście Ignacego Motylewicza i nieobjętej masy ś. p. Michała Motylewicza własnych objętych wyk. hip. l. 871 na dzień 26 października i 30 listopada 1897 zawsze o godz. 10 rano.

Na pierwszym terminie sprzedaż się odbędzie za lub wyżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli Maryan Władyczyński.

Bliższe warunki do przejrzenia w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 21 lutego 1897.

L. 6515 (6220 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Lisku w kwocie 125 zł. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 14 października i 17 listopada 1897 każdym razem o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/4 części ciała hwl. 32 w Bezmihowej dolnej Józefa Nowaka własnej.

Cena wywołania wynosi 259 zł. 50 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 25 zł. 95 ct.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w Sądzie tut.

Lisko, 23 czerwca 1897.

L. 9383 (6248 1—3)

Dnia 14 października 1897 i 18 listopada 1897 zawsze o godz. 10 rano przeprowadzi się w Sądzie tut. w zamiarze zaspokojenia wierzytelności Leiby Grünblatta do Ołeksy Jaworskiego w kwocie 28 zł. a. w. pod warunkami ułożonymi wedle ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p. publiczną przymusową sprzedaż w drodze przetargu realności pod l. r. 29 w Kalinówce położonej wh. 40 khg. Kalinówka objętej.

Cena wywołania 540 zł.

Poręczne 55 zł.

Reszta warunków i akt ocenienia jest do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli notaryusz Edward Sucharda w Chodorowie.

Chodorów, 3 listopada 1896.

L. 9384 (6247 1—3)

Dnia 14 października 1897 i 18 listopada 1897 zawsze o godz. 10 rano przeprowadzi się w Sądzie w zamiarze zaspokojenia wierzytelności Leiby Grünblatta do Piotra Luskawec w kwocie 15 zł. pod warunkami ułożonymi wedle ustawy z 10 czerwca 1897 l. 74 d. pp. publiczną przymusową sprzedaż w drodze przetargu realności pod lr. 19 w Ostrowie położonej whl. 179 khg. gm. kat. Ostrów dłużnika Petra Łuskawiec własnej.

Cena wywołania 640 zł.

Poręczne 64 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli not. Edward Sucharda w Chodorowie.

Chodorów, 3 listopada 1896.

L. 316 (6294 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Zennera w kwocie 200 zł. zostanie realność lwh. 867 Antoniego i Zuzanny Lachowiczów własna dnia 26 października 1897 i dnia 23 listopada 1897 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1570, na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 157 zł.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 1 maja 1897.

L. 10464 (6216 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 99 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tut. Sądzie sprzedaż posiadłości whl. 137 gm. Kamień objętej dłużnika Dmytra Lulczaka własnej w dniu 13 października 1897 i 18 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 54 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kos. w Kałuszu.

Kałusz, 14 lipca 1897.

L. 10810 (6217 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 72 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tut. Sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 477 gminy Kopanki objętej dłużniczki Anny Pukisz, połowy realności whl. 50 tej gminy Sofrona Dębicz i całej realności 56 powyższej gminy Wasyla Dmytrów Andruchowego w dniu 13 października 1897 i 18 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi co do whl. 477 3 zł., co do whl. 50 kwotę 90 zł. 20 ct., zaś co do whl. 56 kwotę 12 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin z Kałusza.

Kałusz, 13 lipca 1897.

L. 4018 (6426 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/5 części realności w Przedbórzu położonej wedle wyk. hip. l. 127 tejże gm. Dmytra Pasławskiego własnej na zaspokojenie pretensyi Jonasa Lemperta w kwocie 45 zł. dnia 10 listopada i dnia 10 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 85 zł. 80 ct., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 8 zł. 58 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 czerwca 1897 do tabuli weszli, lub prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Ludwika Dellera w Krakowcu.

Krakowiec, 18 czerwca 1897.

L. 6861 (6561 2—3)
W celu wydobycia na rzecz Salamona Katza kwoty 83 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do nieobjętej masy spadkowej Fedka Krasowskiego należącej połowy realności whl. 52 ks. gr. gm. Kimirz na 240 zł. 50 ct. ocenionej w dniu 9 września 1897 i 14 października 1897 każdym razem o 10 godz. przed południem z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.
Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli jest p. adw. dr. Kohl w Przemyślanach.
Przemyślany, 24 lipca 1897.

L. 7412 (6563 2—3)
W celu wydobycia na rzecz Irego Neumana kwoty 86 zł. 77 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Mendla Zwebena należących 5/16 części realności whl. 202 ks. gr. gm. Przemyślany na 400 zł. ocenionych w dniu 9 września 1897 i 14 października 1897 każdym razem o 10 godz. przed południem z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.
Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli jest p. adw. dr. Schenker w Przemyślanach.
Przemyślany, 20 lipca 1897.

L. 6983 (6564 2—3)
W celu wydobycia na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach kwoty 42 zł. 71 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż przedtem do dłużnika Iwana Diducha, obecnie do Kaśki Dołhaniuk należącej realności whl. 71 ks. gr. gm. Lipowce objętej na 183 zł a. w. ocenionej w dniu 10 września 1897 i 14 października 1897 każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.
Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli jest p. adw. dr. Kohl w Przemyślanach.
Przemyślany, 20 lipca 1897.

L. 5103 (6556 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie 19 rat po 6 zł. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 13 września 1897 i dnia 11 października 1897 każdym razem o 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 237 ks. gr. gm. Mielec.
Cena wywołania 250 zł.
Wadyum 25 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.
Mielec, 21 czerwca 1897.

L. 7179 (6562 2—3)
W celu wydobycia na rzecz Salamona Katza kwoty 12 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Iwana Szyry należącej 6/42 części realności whl. 468, 682, 683 ks. gr. gm. Przemyślany objętych na 130 zł. ocenionej w dniu 13 września 1897 i 14 października 1897 każdym razem o 10 godz. przed południem z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.
Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli jest p. adw. dr. Kohl w Przemyślanach.
Przemyślany, 16 lipca 1897.

L. 4171 (6570 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza, że w sprawie Ozyasza Leiby 2 im. Horowitza przeciw spadkobiercom ś. p. Michała Dumy a to Antoniemu, Celestynie i Eugenii Dumom o zapłacenie sumy 34 zł 69 ct. w. a. z pn. sprzedawać będzie w dniu 7 września 1897 o godz. 9 przed południem najmniej za cenę w ilości 70 zł. w. a. a w dniu 14 października 1897 o godz. 9 przed południem także poniżej tej ceny realność objęta wyk. hip. l. 272 ks. gr. gm. kat. Lachowice podróżne dłużników własna.
Wadyum wynosi 7 zł. w. a. i może być w gotówce lub papierach wartościowych lokacyi pieniędzy sierocińskich zdolnych złożonem.
Inne warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tut. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Pan Jan Ludkiewicz w Żurawnie.
C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, dnia 25 maja 1897.

L. 2880 (6565 2—3)
Z c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym podaje się do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Iwana Obleszczuka przeciw Fediowi Madków w ilości 50 zł. z pn. realności egzekuta whl. 255 w Ostrej wraz z wydzieloną z tej realności i obecnie z whl. 606 jako własność Fedia Obleszczuka zapisaną pgr. 1598 w tymże sądzie w dniu 21 lipca i w dniu 25 sierpnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano jednakowoż w pierwszym terminie tylko za lub wyżej takowej a dopiero w drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej będzie sprzedaną.
Cena wywołania 120 zł.
Wadyum 12 zł.
Reszta warunków licytacyjnych, jakoteż wyciąg hipoteczny i akt oszacowania mogą być w sądzie przejrzane.
Potok złoty 24 maja 1897.

L. 5954 (6521 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności uprz. galic. Banku hipotecznego o trzy raty po 127 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się dnia 6 października 1897 i dnia 10 listopada 1897 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Kalmana Zufluchta własnej wyk. hip. l. 850 gm. kat. Stanisławów objętej pod lk. $37^1/_4$ położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 6000 zł a w. sprzedaną zostanie.
Zakład wynosi 600 zł. a. w.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Sager w Stanisławowie.
Stanisławów, 17 lipca 1897.

L. 11729 (6569 2—3)
Celem ściągnięcia sumy 12 zł. a. w. z pn. na rzecz Fischla Steina odbędzie się w tut. Sądzie dnia 16 września 1897 i dnia 14 października 1897 każdym razem o go z. 10 rano publiczna przymusowa licytacya realności whl. 1268 gm. kat. Sołotwiny objętej Onufrego Dutczaka własnej.
Cena wywołania 25 zł.
Wadyum 2 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli nieznanych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Sołotwinie p. Studzińskiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, 30 kwietnia 1897.

L. 269 (6557 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się w celu zaspokojenia pretensyi Nathana Schapiry prawonabywcy Pinkasa Roscha w kwocie 8 zł. a. w. z pn. publiczna przymusowa licytacya realności Iwana Stułkowskiego objęta wyk. hip. l. 237 ks. gr. gm. kat. Hreborów dnia 9 września i 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.
Cena wywołania wynosi kwotę 367 zł. a. w., zaś wadyum 36 zł. 70 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.
Dla późniejszych nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Aleksandra Spolskiego substytuta notaryalnego w Monasterzyskach.
C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 14 kwietnia 1897.

L. 6548 (6560 2—3)
W celu wydobycia na rzecz kasy handlowej i przemysłowej w Przemyślanach kwoty 5 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Piot a Martyniska należących 1/6 części realności whl. 234 ks. gr. gm. Janczyn na 240 zł. 83 ct. ocenionych w dniu 9 września 1897 i 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej
Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli jest p. adw. dr. Kohl w Przemyślanach.
C. k. Sąd powiatowy.
Przemyślany, 18 lipca 1897.

L. 381 (6355 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 15 października 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 listopada 1897 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 30 ks. gr. gm. kat. Czerhanówka masy leżącej Jankla Marmoroscha w 2/4 częściach własnej na rzecz Leiby Marmoroscha pto 230 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądow. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.
Kosów, 20 marca 1897.

L. 47868 (6533 2—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości że w sali rozpraw tegoż sądu celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego król. Galicyi etc. w sumach 463 zł. 83 ct., 465 zł. 74 ct, 565 zł. 65 ct. i 16.514 zł. 86 ct. z pn. odbędzie się w dniu 21 września 1897 i w dniu 26 października 1897 każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa publiczna licytacya majętności Skwarzawa w powiecie Żółkiewskim położonej według wyk. hip. l. 28 i 369 ks. gr. dla większych posiadłości, własnością dłużniczki Anny z Antoniewiczów Gedrojc Sucheckiej będącej a powyższej wierzytelności za hipotekę służącej z tem, że na pierwszym terminie majętność ta tylko za cenę lub wyżej ceny wywołania 48200 zł. a. w., na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny, wszelako nie poniżej trzeciej części takowej sprzedaną będzie.
Zakład licytacyjny ma być złożony w kwocie 4820 zł.
Akt opisania i ocenienia i warunki licytacyjne w tus. registraturze do przejrzenia lub odpisu.
Dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 12 marca 1897 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na majętności na sprzedaż wystawionej nabyli lub którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegokolwiekbądź powodu; albo niedość wcześnie albo wcale doręczone być nie mogły zamianowaliśmy kuratora w osobie adw. kraj. p. dr. Frenkla.
Lwów, dnia 31 lipca 1897.

L. 12107 (6530 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Hnata Struka w kwocie 300 zł. zostanie realność Jana Dauma wyk. hip. 186 w Dolhem 16 września 1897 o godzinie 9 rano nie niżej 300 zł. a. w. w drodze licytacyi sprzedaną.
Wadyum wynosi 94 zł. 50 ct. w. a.
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 18 kwietnia 1894 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o tej licytacyi uwiadomieni nie zostali do rąk adw. Aichmüllera w Stryju.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 23 czerwca 1897.

L. 5734 (6509 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że przedsięweźmie w sali rozpraw celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Skarbu państwa w kwocie 54 zł. 8 ct. a. w. z pn. egzekucyjną licytacyę połowy realności w Sieniawie pod lk. 25 położonej dłużnika Hilkla Nadla własnej wyk. hip. l. 178 ks. gr. gm. Sieniawa objętej dnia 22 września 1897 i dnia 20 października 1897 o godzinie 10 rano.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 332 zł. 50 ct.
Zakład wynosi 33 zł. 25 ct. w. a.
Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tus. registraturze.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Zielonka w Sieniawie.
Sieniawa, 18 sierpnia 1896.

L. 11460 (6529 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Laufgrabena w kwocie 156 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 15 września 1897 i dnia 20 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna licytacya realności wyk. hip. 89 ks. gr. gm. kat. Rozwadów objętej Pesli Jngber w 4/13 Chaima Laufgrabena w 4/12, Judy Laufgrabena w 2/12 i Mojżesza Laufgrabena w 2/12 częściach własnej.
Cena wywołania 320 zł.
Wadym 32 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Józefa Jezierskiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, dnia 3 lipca 1897.

L. 906 (6354 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 24 września 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 października 1897 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 282 ks. gr. gm. katastr. Wierzbowiec Dmytra Jakiemiuka syna Andryja własnej na rzecz Banku chrześcijańskiego w Kosowie pto 87 zł. 84 ct. a. w. z przyn
Cena wywołania 275 zł.
Wadyum 27 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.
Kosów, 20 marca 1897.

L. 12989 (6473 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia, że w celu ściągnięcia sumy 90 zł. z pn. na rzecz Itty Billig odbędzie się dnia 16 września 1897 i dnia 21 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa licytacya jednej trzeciej części realności wyk. hip. 592 gm. kat. Żuraki objętej przedtem Wasyla Drebota obecnie Warwary z Pałamarczuków Drebot własnej.
Cena wywołania 166 zł. 67 ct.
Wadyum 16 zł. 67 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli nieznanych z życia lub miejsca pobytu ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Sołotwinie p. A. Studzińskiego.
Sołotwina, 30 kwietnia 1897.

L. 90 (6503 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 20 września 1897 i 25 października 1897 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 4|28 części realności pod lk. 176a i 176b w Górnejwsi położonych według whl. 176 ks. gr. tejże gm. objętej Apolonii Rusinowej i Józefa Rusina własnych na rzecz Michała Szklarza o 340 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania 271 zł. 41 ct. w. a.
Wadyum 27 zł. 14 ct. w. a.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Myślenice, 10 czerwca 1897.

L. 5161 (6384 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zarządza na dzień 14 września 1897 za cenę szacunkową lub powyżej tejże, a na dzień 14 października 1897 także poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną nieruchomości położonych pod lk. 241 w Narolu mieście objętych wykazami hipotecznymi 303, 305 i 441 ks. gr. gminy i będących własnością Stanisława Wiciejowskiego a to w celu wydobycia sumy 80 zł. a. w. z pn. na rzecz Dawida Altera.
Cena wywołania wynosi 235 zł. a. w.
Zakład 23 zł. 50 ct. a. w.
Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tegoż Sądu.
Kuratorem nieznanych wierzycieli jest Stanisław Długoszowski c. k. notaryusz w Cieszanowie.
Cieszanów, 25 czerwca 1897.

L. 6487 (6527 2—3)
W dniach 17 września i 22 października 1897 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacya realności Maryi z Marusiaków Bukalczuk własnej wyk. hip. l. 72 gm. Kobaki objętej na 220 zł. w. a. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w kwocie 51 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania 220 zł.
Wadyum 22 zł.
Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 8 lipca 1897.

L. 7125 (6420 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie w sprawie egzekucyjnej Ozjera Karawana przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Parańce Litwin o zapłatę kwoty 100 zł. a. w podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 22 września i 27 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w siedzibie sądu w biórze 15 przymusowa publiczna sprzedaż całego ciała tabularnego wyk. hip. 57 ks. gr. gm. kat. Uciszków objętej ś. p. Parańki Litwin własnych.
Na pierwszym terminie ta realność tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania zostanie sprzedaną.
Bliższe warunki licytacyjne tudzież wyciąg hipoteczny i akt ocenienia przejrzane być mogą w registraturze.
Złoczów, 30 czerwca 1897.

L. 15210 (6532 3—3)

Sprostowanie.

Umieszczony w Gazecie Nr. 164, 165, 166 edykt z dnia 18 czerwca 1897 l. 9349 w sprawie sprzedaży realności wyk hipot. l. 25 i 493 w Łozowie położonej, prostuje się niniejszem mianowicie, że drugi termin licytacyjny wyznaczony został nie na dzień 26 września lecz na dzień 24 września 1897.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Tarnopol, 4 sierpnia 1897.

L. 13739 (6526 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Siełcu położonej wedle wykazu hip. 440 tejże gminy Sielec dłużników Chaji zam. Weissbuch, Estery Liblein, Simeona Liblein, Małki Liblein i Majera Lieblein własnej, na zaspokojenie pretensyi Herscha Gold prawo nabywcy Reizli Greif w kwocie 30 zł. z pn. dnia 17 sierpnia 1897 i dnia 21 września 1897 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania 232 zł.

Wadyum 23 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 6 marca 1896 do tabuli weszli kuratorem p. dr. Adolfa Ząbeckiego adwokata kraj. w Haliczu.

Halicz, 31 grudnia 1896.

L. 5697 (6525 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 60 zł. z pn. odbędzie się na rzecz powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 332 gm. kat. Hłudno objętej dłużnika Naftalego Zwieka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 sierpnia 1897 i dnia 24 września 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Józef Narajewski w Dynowie.

Wadyum 46 zł. 70 ct.

Dynów, 30 maja 1897.

L. 5214 (6522 3—3)

Dnia 7 września 1897 i dnia 7 października 1897 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze nr. 24 egzekucyjna sprzedaż realności Antoniego Lesikiewicza własnej w Kołaczycach objętej wyk hip. l. 415 na 425 zł. a. w. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Teitelbauma w kwocie 324 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 425 zł.

Wadyum 42 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Andrzej Pawłowski adw. w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Jasło, dnia 28 lipca 1897.

L. 4452 (6520 3—3)

Dnia 13 września 1897 i dnia 8 października 1897 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze Nr. 35 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sum 500 zł., 500 zł. i 1000 zł. wpisanych na rzecz Jadwigi Włodek w stanie biernym dóbr Osobnica lwh. 329 objętych Adama De Laveaux własnych celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Józefa Rubina w kwocie 250 zł. z pn.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, 24 lipca 1897.

L 34672 (6515 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że publiczna licytacya realności pod lk 900 1/4 wyk. hip. l. 761 i 1476 ks. gr. dla I. dziel. miasta Lwowa objęta w sprawie Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie przeciwko Maryi Rawskiej pto 200 zł. w. a. z pn. tus. uchwałą z dnia 17 lipca 1897 l. 34672 rozpisana odbędzie się w dwóch terminach a mianowicie w dniu 9 września 1897 i w dniu 14 października 1897 a nie w dniu 10 października 1897 jak podano w edykcie z dnia 17 lipca 1897 l. 34672 każdym razem o godz. 11 przed południem w sali rozpraw Sądu tutejszego pod warunkami w edykcie do l. 34672|97 określonymi z tem, że II. warunek opiewać ma „Licytacya ta odbędzie się w powyższych dwóch terminach ryczałtowo a to na pierwszym terminie wspomniana realność tylko za lub wyżej wartości szacunkowej, na drugim terminie zaś poniżej tej ceny, jednakże nie niżej 1|3 części ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Lwów, 31 lipca 1897.

L. 6888 (6531 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw masie konkursowej Adolfa Josepthala & Cons. w kwocie resztującego kapitału 8778 zł. 45 ct. oraz i zapadłych 4 rat po 750 zł. z pn. w dniach 31 sierpnia i 30 września 1897 w Sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 12 i 64 iwh. 137 gm. kat. Siercza, Klasno objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 61.7(0 zł.

Zakład 6 170 zł.

Wieliczka, 28 lipca 1897.

L. 8684 (6536 2—2)

OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Rzeszowa ma do wydzierżawienia:

a) Przysługujące jej wyłącznie we własnym obrębie prawo wyrobu i wyszynku wódek i piwa.

b) Prawo pobierania od tych trunków daniny kumunalnej.

c) Browar miejski pod l. k. 380 w Rzeszowie.

d) Poddzierżawione prawo propinacyi w majętnościach Podzamcze, Staroniwa górna, Staroniwa dolna i Drabinianka, tudzież w majętności zwanej Rzeszowskie przedmieście i Ułanka.

e) Trzy budynki w obrębie wzmiankowanych miejscowości się znajdujące noszące nazwy „Wesoła“ „Zmysłówka‘ i „Dębina“.

Dzierżawa rozpoczyna się z 1 stycznia 1898 i trwać ma przez lat cztery.

Wadyum wynosi 10 prc. ogólnej ceny wywołania 49150 zł. 67 ct.

Termin licytacyi do 1 września 1897 godz. 12 w południe.

Bliższe warunki zawiera protokół licytacyjny.

Magistrat miasta

Rzeszów, dnia 9 sierpnia 1897.

Burmistrz

Konkursa.

L. 1123 (6537 2—2)

KONKURS

Celem obsadzenia opróżnionej posady sekretarza przy tutejszym urzędzie gminnym z płacą 400 zł. i za zastępstwo oglądania bydła rzeźnego mięsa i ciał zmarłych 60 zł. a. w. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca sierpnia 1897.

Posada ta zostanie nadaną prowizorycznie na rok jeden, a po upływie roku może nastąpić stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie w powyższym terminie zaopatrzone 1. w świadectwo, urodzenia (chrztu), 2. świadectwo szkolne, 3. świadectwo znajomości ustaw autonomicznych administracyjnych, i 4. swe curriculum vitae na ręce Naczelnika gminy w Krakowcu.

Zwierzchność gminna

Krakowiec, 10 sierpnia 1897.

L. 55 (6516 3—3)

Ogłasza się konkurs na wakujące szkolne stypendyum imienia śp. ks. Stanisława Tarnowskiego o rocznych 130 zł dla ucznia gimnazyalnego, narodowości polskiej, rzymsko katolickiej religii, z terminem 6 tygodniowym licząc od dnia ogłoszenia konkursu.

Prawo do ubiegania się o to stypendyum przysługa w pierwszej linii krewnym fundatora, potem uczniowi urodzonemu w parafii Biezdziedza to jest: we wszystkich miejscowościach, do tej parafii inkorporowanych jako to: Biezdziedza, Biezdziadka, Lubnica i Sowina.

Prawo pobierania stypendyum trwa aż do ukończenia wszystkich akademickich nauk Nadaje go kapituła Przemyska o. ł., podania przeto wnieść należy do Kapituły za pośrednictwem Przemyskiego konsystorza obrz. ł przez szkolną Dyrekcyę lub odnośny Senat Uniwersytetu, w którym kandydat nauki pobiera.

Do podania należy dołączyć metrykę chrztu i świadectwo szkolne ostatniego półrocza, zaś krewni fundatora mają nadto dołączyć dowód swego z nim pokrewieństwa, potwierdzony przez odnośny Urząd parafialny.

Od Kapituły obrz. łać.

Przemyśl, dnia 10 sierpnia 1897.

L. 204 (6568 2—3)

Sąd powiatowy Sołotwina potrzebuje zaraz dwóch rutynowanych dyetaryuszy stanu wolnego z dobrymi świadectwami.

Sołotwina, 9 sierpnia 1897.

L. 68214 (6574 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dnia 5 listopada 1897 roku posagu z fundacyi im. Joela Biera w kwocie 295 zł. a. w. przeznaczonego dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania ogłasza się niniejszem konkurs do 10 października 1897 r.

O posag ten ubiegać się mogą moralnie prowadzące się dziewczęta wyznania mojżeszowego, które ukończyły przynajmniej 16 rok życia.

Pierwszeństwo przed innemi mają krewni fundatora, po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach, a w braku takich albo gdyby zgłaszające się krewne fundatora lub dziewczęta urodzone w Podhajcach nie posiadały wymaganych warunków, mają korzystać z tej fundacyi inne ubogie, a moralne dziewczęta izraelickie.

Wypłata sumy posagowej do rąk obdarowanej, lub gdyby nie była pełnoletnią do rąk prawnego jej zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu się z zawartego wedle przepisów prawnych małżeństwa, tymczasem zaś suma posagowa złożoną zostanie w kasie oszczędności.

Podanie zaopatrzone w metrykę urodzenia, w świadectwo ubóstwa i moralności, dowód pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenie, że petentka nie pozostaje i nigdy nie pozostawała w rytualnym związku małżeńskim mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1897.

L. 3021 (6577 1—3)

KONKURS.

Na posadę weterynarza miejskiego w Sanoku z płacą roczną 400 zł. Po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Magistratu w Sanoku do 1 września 1897.

Z Magistratu

Sanok, 6 sierpnia 1897.

L. 1790 (6605 1—3)

KONKURS.

W stanie niższych sług przy c. k. zarządach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie jest do obsadzenia posada c. k. starszego sztajgra w II kl. 3 st. t. j.: z płacą roczną 450 zł. i 25% dodatkiem aktywalnym, względnie posada c. k. dozorcy szybu w II kl. 3 st. t. j. z płacą roczną 450 zł. i 25% dodatkiem aktywalnym, względnie posada c. k. sztajgra w III kl. 3 st. t. j. z płacą roczną 350 zł. i 25% dodatkiem aktywalnym, oraz z wszystkimi systemizowany deputat soli, 48q rocznie węgla kopalnego za połowę ceny zakładowej, a w razie słabości bezpłatna opieka lekarska i leki.

Ubiegający się o wymienione posady mają wnieść najdalej do 10 września 1897 podania z udowodnieniem dokładnej znajomości tutejszej kopalni i manipulacyi kopalnianej, jako też dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego i zupełnego zdrowia przy załączeniu świadectwa z ukończonej szkoły górniczej w przepisanej drodze, do podpisanego c. k. zarządu salinarnego.

Do posady dozorcy szybu mają pierwszeństwo kompetenci wojskowi i posiadający wymienione warunki uzdolnienia.

C. k. Zarzad salinarny.

Wieliczka dnia 10 sierpnia 1897.

Upadłości.

L. 5653 (6580 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako konkursowy zawiadamia, że na podstawie wyboru wierzycieli upadłości Abrahama Holländra w Bieczu w dniu 30 lipca 1897 dokonanego Szaja Berglas z Olszyn stałym zarządcą, zaś Szymon Schell z Gorlic zastępcą zarządcy tejże masy zamianowani zostali.

Jasło, 7 lipca 1897.

L. 11309 (6541 2—3)

W sprawie konkursowej Simchy Zimelsa i Altera Sobla wyznaczono termin do dodatkowej likwidacyi później zgłoszonych pretensyi na dzien 21 września 1897 godzina 9 rano w biórze komisarza konkursowego.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 18 lipca 1897.

L. 50 (6546 2—3)

W konkursie do majątku Stanisława Rapacza z Rabki wyznaczam do sprawdzenia zgłoszonych wierzytelności, tentowania ugody, wyboru trzeciego członka wydziału wierzycieli i powzięcia postanowienia co do zrealizowania wierzytelności masy konkursowej ponowny termin na dzień 2 września 1897 godzinę 9 rano w tutejszym sądzie i o tem wszystkich wierzycieli zawiadamiam.

Jordanów, 6 sierpnia 1897.

Chodorowski

Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 4326 (6558 2—3)

Dmytro Hołda rolnik ze Zawady uznany obłąkanym.

Kuratorem Mikołaj Sywak ze Zawady.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, 29 marca 1897.

L. 5083 (6547 2—3)

Rozalia Sadowska, córka Dmytra Sadowskiego z Krakowca uznaną została za umysłowo niedołężną, kuratorem jej ustanowiony Michał Kübler z Krakowca.

C. k. Sąd powiatowy.

Krakowiec, 16 lipca 1897.

L. 6472 (6601 1—3)

Ołeśka Kościuka z Buraków ki uznano marnotrawcą, zaś ustanowiono dla niego kuratorem Wasyla Kościuka gospodarza z Burakówki.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 8 lipca 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12802 (6538 2—3)

Notaryusz dr. Artur Weigel ma urzędowanie w Czarnym Dunajcu z dniem 14 sierpnia 1897 zaprzestać i dnia 15 sierpnia 1897 urząd notaryalny w Nowymtargu objąć.

Z Rady Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 10 sierpnia 1897.

L. 10239 (6566 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Ilkowi Wintoniakowi Iwana, że dnia 23 lipca 1897 do l. 10239 Petro Kawaciuk pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 19 zł. 20 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 24 września 1897 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla niego Fedora Januszaka wójta z Myszyna kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, 23 lipca 1897.

L. 6436 (6380 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Balbinę Stupnicką, Magdalenę Guźkowską, Agnieszkę Bilińską, Jana Matkowskiego, Józefa Kopystyńskiego. Antoninę Uruską i Maryannę Kopystyńską względnie ich niewiadomych spadkobierców, że nieletnia Marya Stefania dwojga imion Kodrębska jako oświadczona spadkobierczyni śp. Tymona Stupnickiego dnia 4 maja 1897 l. 6436, wniosła przeciw nim pozew o uznanie wyłącznej własności do parcel l. kat. 393, 394, 395, 400, 401, 402 i wielu innych wchodzących w skład majętności tabularnej Topolnica część „Szymonówka“ wyk. hip. 727 i o rozdział tabularnej własności, który zadekretowano do pisemnego postępowania i doręczono ustanowionemu tym pozwanym kuratorowi w osobie adwokata dr. Fiternika z zastępstwem adwokata dr. Aleksandrowicza w Samborze do wniesienia pisemnej obrony w dziewięćdziesięciu dniach pod rygorem paragrafu 32 postęp. sądowego.

Wzywa się zatem wszystkich wyżej wymienionych pozwanych, względnie ich niewiadomych spadkobierców, aby ustanowionemu im kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielili lub innego zastępcę zamianowali i sądowi podali do wiadomości, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające, własnej winie przypisać będą musieli.

Sambor, 19 czerwca 1897.

L. 10811 (6418)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy ogłasza, iż wypisano z rejestru handlowego dla spółek handlowych firmę Weiser et Gelband kantor wymiany w Husiatynie i Podwołoczyskach z powodu rozwiązania spółki.

Tarnopol, dnia 10 lipca 1897.

L. 14920 (6413 3—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości; że z powodu doniesienia Szyji Schüssla o ucieczce Szymona i Pawła Schüsslów, oraz o ich niewypłacalności i pozostawieniu majątku bez opieki, ustanowił dla Szymona i Pawła Schüsslów kuratorem adw. dr. Edwarda Rappaporta i wyznaczył termin na dzień 9 sierpnia 1897 na godz. 9 rano do przesłuchania wierzycieli oraz dłużników Szymona i Pawła Schüsslów.

Tarnów, 2 sierpnia 1897.

L. 45844 (6368 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie Banku zaliczkowego we Lwowie stowarz. zarej. z ogr. poręką przeciw Rozalii Truskulaskiej i Włodzimierzowi Truskulaskiemu pto 7500 zł. w. a. z pn. zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu p. Rozalię Truskulaską, że na prośbę tegoż Banku z 2 czerwca 1897 l. 35041 na podstawie wekslu z daty Lwów 23 listopada 1896 na 7500 zł. w. a. opiewającego wydany został przeciw niej tus. uchwałą z 5 czerwca 1897 l. 35041 nakaz zapłaty sumy 7500 zł. w. a. z pn., że dla niej kurator ad actum w osobie adw. dr. Władysława Balko z zastępstwem adw. dr. Kosa ustanowiony został i że powyższy nakaz zapłaty temuż kuratorowi doręczono.

Wzywa się p. Rozalię Truskulaską, by temuż kuratorowi potrzebne środki obrony dostarczyła, względnie innego pełnomocnika sobie ustanowiła, w przeciwnym razie złe skutki ztąd wynikłe, sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 21 lipca 1897.

L. 18907 (6379 2—3)

C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że kasa oszczędności miasta Sambora złożyła do tusądowego depozytu kwotę 308 zł. 57 ct. na rzecz niewiadomego z imienia i nazwiska posiadacza karty zastawniczej tejże kasy z dnia 29 stycznia 1889 Nr. 173 wydanej Kazimierzowi Strzeleckiemu na złożone przez niego jako zastaw papiery wartościowe za wziętą w tejże kasie pożyczkę w kwocie 200 zł. w. a., że temuż niewiadomemu posiadaczowi tej karty zastawniczej ustanowiono kuratorem adwokata dr. Fiternika z zastępstwem adwokata dr. Goldberga w Samborze i że kwota ta za przedłożeniem pomienionej karty zastawniczej może być z tutejszego depozytu sądowego podjętą

Sambor, 10 stycznia 1897.

L. 4359 (6381 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Rotha, że przeciw niemu wniósł Marek Lind pozew de praes. 27 lipca 1897 l. 4359 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 250 zł. z pn i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 31 lipca 1897 l. 4359 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Karolowi Biegańskiemu z substytucyą adwokata dr. Izydora Daniela w Wadowicach i poleca Jakóbowi Rothowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, gdyż w razie przeciwnym skutki złe z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Wadowice, 31 lipca 1897.

L. 3313 (6398 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Makarę, że przeciwko niemu wniósł c. k uprzywilejowany galicyjski zakład kredytowy włościański we Lwowie pozew egzekucyjny de praes. 22 lipca 1896 l. 6625 o zapłacenie 19 rat po 9 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 3 listopada 1896 l. 6625 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Leonowi Madeyskiemu w Tyczynie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Tyczyn, dnia 3 czerwca 1897.

L. 31237 (6404 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Bronisława Ślaskiego, że na pozew wekslowy Leona Schillera przeciw niemu i innym o zapłatę sumy 200 zł. w. a. z pn. z dnia 7 lipca 1897 l. 28804 wydano nakaz zapłaty z dnia 9 lipca 1897 l. 28804, który doręczonym został ustanowionemu dla Bronisława Ślaskiego kuratorowi w osobie adwokata krajowego dr. Tomika z substytucyą adwokata dr. Bobilewicza.

Wzywamy przeto Bronisława Ślaskiego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi tutejszemu oznajmił, w razie bowiem przeciwnym skutki z tego zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, 23 lipca 1897.

L. 30490 (6405 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wprowadza na prośbę Leona Liebgolda postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego wekslu z daty Kraków dnia 31 marca 1897 na 300 zł. w. a. w trzy miesiące od daty w Krakowie płatnego, na własne zlecenie wystawcy Wojciecha Grzybowskiego opiewającego, przez Wojciecha Grzybowskiego młodszego i Helenę Grzybowską akceptowanego i poleca niewiadomym tegoż posiadaczom, aby rzeczony weksel w przeciągu dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktem, sądowi przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie tenże weksel za umorzony uznany będzie.

Kraków, 23 lipca 1897.

L. 45845 (6369 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie Banku zaliczkowego we Lwowie stowarz. zarej. z ogr. poręką przeciw Rozalii Truskulaskiej i Włodzimierzowi Truskulaskiemu pto 3000 zł. w. a. z pn. zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu p. Rozalię Truskulaską, że na prośbę tegoż Banku z 2 czerwca 1897 l. 35042 na podstawie wekslu z daty Lwów 23 listopada 1896 na 3000 zł. w. a. opiewającego wydany został przeciw niej tus. uchwałą z 5 czerwca 1897 l. 35042 nakaz zapłaty sumy 3000 zł. w. a. z pn., że dla niej kurator ad actum w osobie adw. dr. Władysława Balko z zastępstwem adw. dr. Kosa ustanowiony został i że powyższy nakaz zapłaty temuż kuratorowi doręczono.

Wzywa się p. Rozalię Truskulaską, by temuż kuratorowi potrzebne środki obrony dostarczyła, względnie innego pełnomocnika sobie ustanowiła, w przeciwnym razie złe skutki stąd wynikłe, sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 21 lipca 1897.

L. 13232 (6412 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu: Taubę z Bergerów Rosenbergową, Frymetę Glaser, Gitlę Glaser i Sarę Dworę 2 im. z Bergerów Reichową przez Izraela Maurycego i Rachelę Maryę Hirschhornów w dniu 16 czerwca 1897 do l. 11776 o zniesienie współwłasności realności w hl. 60 ks. gr. gm. kat. Grabówka objętej wniesionym został pozew, wskutek którego dla nich kuratorem tutejszego adwokata dr. Goldberga ze zastępstwem tutejszego adwokata dr. Hochberga ustanowiono i kuratorowi pozew doręczono, zakreślając do wniesienia obrony termin 90-dniowy.

Tarnów, 15 lipca 1897.

L. 2326 (6468 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie zawiadamia niniejszem, że Abraham Blank właściciel realności i dzierżawca prawa poboru akcyzy od mięsa zmarł w Rożniatowie 5 lutego 1897 bez rozporządzenia ostatniej woli i bez potomstwa.

Gdy sądowi nieznani są jego spadkobiercy, przeto wzywa się wszystkich tych, którzy do jego spadku z jakiegobądź tytułu konkurować zamierzają, aby swoje prawo dziedziczenia w czasie do 1 lipca 1898 roku w tutejszym sądzie zgłosili i przy wykazaniu swego prawa dziedziczenia deklaracyę do spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek ten, dla którego Lazar Turteltaub z Rożniatowa kuratorem ustanowiony został, deklarowanym spadkobiercom w miarę wykazania ich tytułu przyznany zostanie.

Rożniatów, 21 marca 1897.

L. 4737 (6464 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Majera Baral, że ustanowił dla niego kuratorem adwokata dr. Krówczyńskiego celem doręczenia uchwał w sprawie Naftalego Wolf przeciw niemu pto 105 zł. z pn. zapadłych i zapaść mogących, a zarazem wzywa się Barala, by swemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił

Kamionka str., 30 czerwca 1897.

L. 29213 (6484 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych jako to: Antoniego Morbitzera, Salomona Bornsteina, Annę Wierzbicką, Józefa Sobieniewskiego, Michała Ujejskiego, Feliksa Zakrzewskiego, Andrzeja Brzeskiego, Wolfa Peresa, Tomasza Raczyńskiego, Zacharyasza Leyzer, Jana Kantego Bartla, Jacentego i Franciszkę Gołemberskich, Floryana Choynackiego, Urszulę z Cichockich Rzechowiczową czyli Rechowiczową i dzieci po Antonim Rzechowiczu vel Rechowiczu, Seweryna br. Waldgona, Eyzyka Rubina, Józefa Xiężaka, Wolfa i Chaję Fack, Pawła Sędzimira, Andrzeja Bema, Maryannę 1o Lewicką 2o Wrońską i Franciszkę z Gaszyńskich Komarnicką, że przeciw nim dr. Witold Chwalibogowski wniósł pozew de pr. 9 lipca 1897 l. 29213 o wykazanie należności i płynności pretensyj w tabeli płatniczej c. k. sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 15 listopada 1837 l. 9616 na cenie kupna dóbr Gay z przyl. na miejscu 7, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 26, 27, 28 lit. a. 31, 35, 36, 37, 38, 39 i 40 jako nielikwidalnie kolokowanych, oraz, że do wniesienia odpowiedzi na obwinienie pozwanych w przechwałkę lub do wytoczenia pozwu wywołanego zakreśla się termin dziewięćdziesięciodniowy, jak niemniej, że pozew ten doręczono ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Michałowi Koyowi w Krakowie, którego zastępcą jest adwokat dr. Jan Jakubowski w Krakowie.

Zarazem wzywa się pozwanych, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sami sobie przypiszą.

Zaleca się również pozwanym, aby w razie gdyby sami odpowiedź wnieśli, wspólnego pełnomocnika, któremuby dalsze uchwały doręczone być miały, ustanowili i sądowi oznajmili, inaczej bowiem takowe pozwanemu, w pozwie na pierwszem miejscu wymienionemu, lub gdyby nie on lecz współpozwany odpowiedź wniósł, temuż doręczane będą.

Kraków, dnia 23 lipca 1897.

L. 15058 (6414 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Maryi Delekty przeciw niewiadomemu z pobytu Szymonowi i Pawłowi Schüsslom o 50 zł. dla tychże kuratorem adw. dr. Mieczysław Gałecki ustanowionym został.

Tarnów, 4 sierpnia 1897.

L. 58362 (6603 1—3)

C. k. Sąd powiat. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Jonasowi Schimmel, że przeciw niemu przez Jakóba Löwenhecka pozew o zapłacenie kwoty 40 zł., wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Jonasa Schimmel nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Diamanda Jakóba i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 31 sierpnia 1897 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. 1 mianowanemu kuratorowi się doręcza. Wzywa się zatem Jonasa Schimmel, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 31 lipca 1897.

L. 44874 (6602 1—3)

C. k. Sąd powiat. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Jakóbowi Warchałowskiemu, że celem rozdziału między wierzycieli ceny kupna uzyskanej z licytacyi ruchomości jego w sprawie Jonasa Tartika przeciw niemu pto 259 zł. w. a. z pn. postępowanie likwidacyjne zostało wprowadzone i że na wniosek Jonasa Tartika, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Józefa Piątkowskiego, a zarazem wyznacza się termin do rozprawy likwidacyjnej na dzień 2 września 1897 o godzinie 10 przed południem w B. Nr. VIII Wzywa się zatem p. Jakóba Warchałowskiego, aby ustanowionego kuratora o zarzutach, które przy rozprawie podnosić zamierza uwiadomił lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1897.

L. 7671 (6596 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Lorenc żonę Jana, iż przeciw niej wniosła Silka Biron pozew o zapłatę 46 zł. 87 ct. w. a., na który wyznaczono termin do rozprawy na dzień 17 sierpnia 1897 i że dla ochrony jego praw kuratorem Jana Orlińskiego ustanowiono.

Rymanów, 19 lipca 1897.

L 31831 (6486 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Kannengiesera, że przeciw niemu wniosła Hermina Wiener pozew de praes. 9 lipca 1897 l. 29118 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 230 zł. 90 ct. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 13 lipca 1897 l. 29118 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Bronisławowi Gańkiewiczowi ze substytucyą adwokata dr. Kazimierza Smolarskiego w Krakowie i poleca Markusowi Kaunengieserowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 26 lipca 1897.

L 6512 (6489)

Bei dem k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Sambor wurde im Handelsregister bei der Gesellschaftsfirma „Backenroth & Feuerstein“ eingetragen: 1. dass Marcus Feuerstein in folge Ausscheiden als offener Gesellschafter der Firma: „Backenroth & Feuerstein“ gelöscht und dessen Befugniss, die Gesellschaft zu vertretten, aufgehoben wird; 2. dass ungeachtet des Austrittes des Marcus Feuerstein mit dessen Einwilligung, die ursprüngliche Firma „Backenroth & Feuerstein“ fortgeführt wird; 3. dass Ignatz Feuerstein Kaufmann in Drohobycz als offener Gesellschafter in die bestehende Handelsgesellschaft Backenroth & Feuerstein eingetretten ist; 4. dass die bisherige Befugniss des Abraham Backenroth und Salomon Backenroth, die Gesellschaft kummulativ zu vertretten aufgehoben ist, und das Vertrettungsrecht der Gesellschaft von nun an nur in Gemeinschaft durch alle drei Handelsgesellschafter und zwar Salomon Backenroth, Ignatz Feuerstein und Abraham Backenroth ausgeübt werden kann; 5. dass die Zeichnung der Firma: „Backenroth & Feuerstein“ in der Weise zu geschehen hat, dass unter der vorgedruckten oder vom wem immer vorgeschriebenen Firma, jeder Gesellschafter und zwar sowohl Salomon Backenroth als Ignatz Feuerstein und Abraham Backenroth in beliebiger Reihenfolge eigenhändig seinen vollen Vor- und Zunamen unterschreibt

Sambor, 6 Juli 1897.

L, 3578 (6419)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach ogłasza, że w dniu 22 czerwca 1897 wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo gospodarzy stawowych w obrębie górnej Wisły, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że Towarzystwo to na podstawie uchwały jego członków na walnem zgromadzeniu w dniu 8 kwietnia 1897 powziętej rozwiązanem zostało, a udziały wszystkie tegoż Towarzystwa złożone zostały pod zarząd agronomicznego Towarzystwa zaliczkowego Bielsko-Biała na jedną wkładkę celem utworzenia związku członków Towarzystwa celem prowadzenia pojedyńczych interesów handlowych na wspólny rachunek.

Wadowice, 26 czerwca 1897.

L. 10989 (6439 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 13 grudnia 1895 l. 19750 dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Panasa Buśko kuratorem Andrucha Kocwaja z Sielca.

O czem się go w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Sokal, 25 maja 1897.

L. 40856 (6481 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy odnośnie do ogłoszonego w Gazecie Lwowskiej z 15, 16 i 17 lipca 1896 edyktu dodatkowo ogłasza, że także dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Steinhausa i Joanny Reiches mylnie Fraenkel nazwanej ustanowił kuratorem adw. dr. Rosmarina, a tegoż zastępcą adw. dr. Panetha i że tak tychże jak i w edykcie z 20 czerwca 1896 l. 36798 wymienionych Zygmunta Steinhausa, Antoniny Goldhammer i Wilhelma Fraenkla się wzywa, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i Sądowi wymienili, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 31 lipca 1897.

L. 4697 (6478 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Semana Maziutę, iż przeciw niemu wniósł Tomasz Giermański pozew de praes 17 czerwca 1897 l. 4697 o zapłacenie kwoty 100 zł. a. w. z pn. i że w tej sprawie kuratorem dla niego Piotr Nowosielski ustanowionym został.

Wzywa się przeto Semana Maziutę, aby temuż kuratorowi dostarczył środków obrony lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem tutejszy Sąd zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie skutki wynikłe z tego zaniedbania samemu sobie przypisać będzie musiał.

Żmigród, dnia 21 czerwca 1897.

L. 4685 (5477 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Onufrego Korbę, iż przeciw niemu wniósł Stefan Kohut pozew de praes 16 czerwca 1897 l. 4685 o zapłatę kwoty 111 zł. w. a. z pn. i że w tej sprawie kuratorem dla niego Maciej Turczyk ustanowionym został.

Wzywa się przeto Onufrego Korbę, aby temuż kuratorowi dostarczył środków obrony lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem tutejszy Sąd zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie skutki wynikłe z tego zaniedbrnia samemu sobie przypisać będzie musiał.

Żmigród, dnia 18 czerwca 1897.

L. 8149 (6474 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Ruckiego z Nadbrzezia zawiadamia się, iż dla niego ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Reichmanna i temuż przeznaczony dla niego wyrok awizacyjny z dnia 12 maja 1897 l. 5104 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 7 lipca 1897.

L. 5876 (6472 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że Katarzyna z Samborskich Pracowita zmarła dnia 5 lutego 1882 w Siemianówce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Do spadku po niej powołanym jest tejże wnuk Antoni Gołąb.

Ponieważ miejsce pobytu Antoniego Gołąba nie jest znanem, przeto wzywa się jego, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tut Sądzie się zgłosił i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa odbędzie się z resztą spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem p. Tadeuszem Miączyńskim ze Szczerca.

Szczerzec, 23 lipca 1897.

L. 3188 (6476 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Daliniaka, iż przeciw niemu wniósł Dańko Kasycz pozew de praes 24 kwietnia 1897 l. 3188 o zapłacenie kwoty 150 zł. w. a. z pn. i że w tej sprawie kuratorem Iwan Wasylczyk dla niego ustanowionym został.

Wzywa się przeto Iwana Daliniaka, aby temuż kuratorowi dostarczył środków obrony lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem tut. Sąd zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie skutki wynikłe z tego zaniedbania samemu sobie przypisać będzie musiał.

Żmigród, dnia 26 kwietnia 1897.

L. 4095 (6463 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia ts. uchwały z dnia 17 kwietnia 1897 l 2164 ustanawia Tymka Saweczkę z Kałaharówki kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Marka Caruka vel Gniecko z Kałaharówki i o tem tegoż celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 2 lipca 1897.

L. 9271 (6454 1—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Szalonkową, że w sprawie egzekucyjnej Lewka Wienera prawonabywcy Agaty Dziwakowej pto 9 zł. 50 ct. z pn. ustanowiony został dla niej kurator adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie, rzeczą więc jej będzie kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi, gdyż inaczej sama sobie złe skutki przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 24 lipca 1897.

L. 37 (6451)

C. k. Sąd powiat. m. deleg. w Przemyślu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Mindlę Bauer, że w sprawie wywłaszczenia części parceli grunt. lk. 1306/2 gm. kat. Ujkowice zajętej w roku 1891 przez skarb wojskowy ustanowiono dla niej kuratorem ad actum dr. Jana Głembockiego adw w Przemyślu.

Rzeczą więc kurandki z s...ym kuratorem się porozumieć, lub Sądowi innego zastępcę wskazać, ile że skutki zaniedbania sama sobie będzie musiała przypisać.

Przemyśl, 31 marca 1897.

L. 8455 (6495 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jana Binczaka, że w sprawie egzekucyjnej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie przeciw niemu, Antoniemu Sowińskiemu i tow. pto 60 zł. ustanowił dla niego kuratorem p. adw. dr. Dańca z Brzozowa.

Brzozów, dnia 27 czerwca 1897.

L. 14104 (6487)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 11 czerwca 1897 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Wacław Janouch przedsiębiorstwo wyrobów z cementu i betonu w Przemyślu.

Przemyśl, 31 lipca 1897.

L. 11219 (6507 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie Piotra Matwijów s. Stacha przeciw Chasklowi Streusand o intabulacyę wykreślenia prowizorycznego prawa zastawu dla sumy 250 zł. ze stanu biernego ciał hipot. lwh. 237 gm. kat. Łuczyńce jako karty głównej, połowy ciał hip. lwh. 215, 540 i 591 i 2/3 części ciała hip. l. 543 tejże gm. kat. Łuczyńce na rzecz Chaskla Streusanda zaprenotowanego, nieznanego z miejsca pobytu Chaskla Streusanda, iż celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 20 października 1896 l. 11219 kurator w osobie adw. dr. Mańkowskiego z Rohatyna dla niego ustanowionym został.

Wzywa się zatem tegoż, by ustanowionemu kuratorowi odnośne informacye udzielił, gdyż inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

Rohatyn, dnia 20 października 1896.

L. 50450 (6534 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby firmy: Samuely et Landau we Lwowie o wydanie nakazu zapłaty przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Jakóbowi Korn o zapłacenie sumy wekslowej 7000 zł. w. a. z pn. uchwałą z 8 sierpnia 1897 l. 50450, wydano nakaz zapłaty.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Jakóbowi Kornowi do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Jakóba Horowitza z zastępstwem adw. dr. Panetha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jakóba Korna, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1897.

L. 32866 (6517 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tadeusza Łopuszańskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe pozew de praes. 22 lipca 1897 l. 31606 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 180 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 23 lipca 1897 l. 31606 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Tomikowi ze substytucyą adwokata dr. Garfeina w Krakowie i poleca Tadeuszowi Łopuszańskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 3 sierpnia 1897.

L. 29036 (6518 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Zygmunta Niemierowskiego, Józefa Krajnika, dr. Kazimierza Pierzchałę i Michała Siwaka, że przeciw nim wniosło tutejsze Towarzystwo Zaliczkowe pozew wekslowy o zapłatę 75 zł. w. a. z pn., na który wydał sąd tutejszy nakaz zapłaty z dnia 2 lipca 1897 l. 27910. Dla pierwszego pozwanego ustanowiono kuratorem ad actum tutejszego adwokata dr. Jana Jakubowskiego, z substytucyą adwokata dr. Tadeusza Federowicza, zaś dla reszty pozwanych kuratorem tutejszego adwokata dr. Tadeusza Kwiecińskiego z substytucyą adwokata dr. Tomika, którym doręcza się nakaz zapłaty i poleca pozwanym, aby tym kuratorom udzielili potrzebnej informacyi do obrony, inaczej szkodliwe skutki, przypiszą swej opieszałości.

Kraków, 25 lipca 1897.

L. 29349 (6519 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Aleksandra Lgockiego, wprowadza postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego wekslu z daty Kraków dnia 6 czerwca 1897 roku na 1500 zł. w. a. opiewającego, za sześć miesięcy od daty na zlecenie własne wystawcy płatnego, przez dr. Henryka Lgockiego jako przyjemcę a przez Aleksandra Lgockiego jako wystawcę i żyranta podpisanego i poleca niewiadomym tegoż posiadaczom, aby rzeczony weksel w przeciągu dni 45 od dnia płatności weksla sądowi przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie rzeczony weksel za umorzony uznany będzie.

Kraków, dnia 23 lipca 1897.

L. 6712 (6523 1—3)

C k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany cywilny w Krakowie, wzywa każdego posiadacza poświadczenia zastawu Kasy oszczędności m. Krakowa Nr. 26919 na zastaw losu państwowego z roku 1860 Ser. 6220 Nr. 1, losu kredytowego 3% emisyi z 1880 Ser. 2517 Nr. 9, losu austryackiego czerwonego krzyża Ser. 7225 Nr. 1, losu włoskiego czerwonego krzyża Ser. 11786 Nr. 5, losu miasta Lublany z 1879 Nr. 41366 i losu m. Krakowa z 1872 Nr. 57312, aby w przeciągu roku sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej z poświadczeniem tem się zgłosił, ileże w przeciwnym razie na ponowne żądanie Leonarda Lepszego poświadczenie to za umorzone uznane zostanie.

Kraków, 3 czerwca 1897.

L. 3907 (6555 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Chorzempę, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 10. września 1896 l. 9027 dozwalającą wpisu prawa własności ciała hip. whl. 624 ks. gr. gminy Staresioło, na rzecz Macieja Janiec doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Janowi Haimanowi kandydatowi notaryalnemu w Lubaczowie.

Lubaczów, 20 maja 1897.

C k. Radca Sądu krajowego

L. 3908 (6554 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Michała i Józefę Czajkowskich, że przeznaczoną dla nich uchwałę z 13 maja 1896 l. 5985 dozwalającą wpisu prawa własności ciała hip. whl. 31 ks. gr. gminy Młodów na rzecz Maryi Antonik, doręczył ustanowionemu kuratorowi Panu Janowi Haimanowi kandydatowi notaryalnemu w Lubaczowie.

Lubaczów, dnia 20 maja 1897.

C. k. Radca Sądu krajowego

L. 3761 (6553 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Dudę, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 28 listopada 1896 l. 8919 dozwalającą wydzielenia p. gr. 416 z whl. 28 ks. gr. gminy Cewków, na rzecz Wojciecha Witko, doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Janowi Haimanowi kandydatowi notaryalnemu w Lubaczowie.

Lubaczów, 20 maja 1897.

L. 3951 (6552 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Ryzik, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 29 maja 1896 l. 5827 dozwalającą wpisu prawa własności połowy ciała hip. whl. 848 ks. gr. gminy Oleszyce stare, na rzecz Michała i Maryi Czekryj, doręczył ustanowionemu kuratorowi Panu dr. Jakóbowi Szłapie adwokatowi w Lubaczowie.

Lubaczów, 20 maja 1897.

C. k. Radca Sądu krajowega

L 13951 (6551 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Czubryt 2o śl. Błahuta, że przeznaczoną dla niej uchwałę z 31 marca 1896 l. 3939 dozwalającą wpisu prawa własności połowy ciała hipotecznego wykazem l. 49 ks. gr. gm. Oleszyce miasto objętego, doręczył ustanowionemu kuratorowi Janowi Czubryt z Cieszanowa.

Lubaczów, 9 grudnia 1896

L. 4181 (6528 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jankla czyli Jakóba Saftlasa z Białegokamienia tut. powiatu, że celem prawidłowego doręczenia jemu tusądowej uchwały tabularnej z dnia 21 lipca 1883 l. 2819, ustanowiono dla niego kuratorem Abrahama Goldwurma z Białegokamienia część I. Wzywa się przeto Jankla Jakóba Saftlasa, by u wyż wymienionego kuratora zgłosił się, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wskazał, inaczej szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki, sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 30 czerwca 1897.

L. 1193 (6559 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego właściciela, że w tut. sądzie znajduje się skonfiskowany przez c. k. żandarmeryę zegarek damski z pięcioma wisiorkami.

Zegarek ten znaleziony został w parku w Krynicy w roku 1891. Wzywa się właściciela tego zegarka, aby się zgłosił w przeciągu roku licząc od dnia, w którym edykt po raz trzeci umieszczony będzie w Gazecie lwowskiej i aby swe prawo własności udowodnił, inaczej po upływie zakreślonego terminu zegarek ten przez licytacyę publiczną sprzedany zostanie, a uzyskana cena kupna do depozytu sądowego złożoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 21 czerwca 1897.

L. 30723 (6539)

C. k. Są krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „J. Siedlecki zakład krawiecki“ w Krakowie, z powodu śmierci właściciela.

Kraków, 23 lipca 1897.

L. 2441 (6607)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, niniejszem, że dnia 12 stycznia 1897 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w tomie II na stronicy 207 wedle poz. 848/2 firmę „Jakób Majer Wahl wyrób wódki i wypas bydła w Krystynopolu“ wykreślono.

Lwów, dnia 23 stycznia 1897.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 44182 97

Lieferungs Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Holzmateriale wird für das Jahr 1898 im Offertwege vergeben u. z.

1.	circa	120	m³	Brückenhölzer (Eichen)
2.	„	260	„	Extrahölzer (Eichen)
3.	„	482	„	hartes Schnittholz für Wagenbau
4.	„	2451	„	weiches „ „ „
5.	„	54	„	pappel „ „ „
6.	„	160	„	hartes „ „ Bahnerhaltungszwecke
7.	„	960	„	weiches „ „ „
8.	„	120	„	bezimmertes hartes Bauholz
9.	„	400	„	„ weiches „
10.	„	40	„	runde Eichenhölzer
11.	„	60	„	„ Kieferhölzer
12.	„	100000	m	„ Waldlatten
13.	„	7000	kl.	Buchenholzkohle
14.	„	8000	St.	bearbeitete Weissbuchenstyle
15.	„	1000	„	eichene Säulen
16.	„	35000	„	Ruthenbesen
17.	„	2000	„	hölzerne Schneeschaufeln
18.	„	400	„	beschlagene Schiebtruhen
19.	„	300	„	Hebebaume aus Weissbuchen
20.	„	200000	„	Dachschindeln
21.	„	400	„	beschlagene Schubkarren Radel
22.	„	500	„	Durchsteckstangen aus Weissbuchenholz
23.	„	3000	„	Bremsknüttel (Stangen) aus Weissbuchenholz.

Ausserdem gelangt auch noch die Lieferung des auf den Linien der unterfertigten k. k. Staatsbahndirection erforderlichen Bedarfes an Oberbauschwellen aus Eichen.

Die Ablieferung der Brücken und und Extrahölzer hat spätestens Ende März zu beginnen und muss mit Ende Juni 1898 beendet sein, jene der Obersbauschwelle hat in der Zeit vom März bis Ende December 1898 zu erfolgen. Alle übrigen Werk-Schnittbauhölzer und anderen Holzmaterialien sind den Bestimmungen der speziellen Bedingnisse und sonstigen Vereinbarungen entsprechend beizustellen.

Die auf diese Lieferung Bezug habenden Formularien und Detailausweise über die benöthigten Gattungen, Mengen und Dimensionen, sowie die allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingnisse können bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirection eingesehen, behoben oder gegen Einsendung der Porto bezogen werden, woselbst auch nähere Auskünfte über die Modalitäten ertheilt werden.

Die Offerten können sich entweder auf das ganze Bedarfsquantum oder auch nur auf einen Theil desselben erstrecken.

Rücksichtlich der Oberbauschwellen hat jeder Offerent die von ihm zur Lieferung angebothene Anzahl unter Bezeichnung der Holzgattung im Offert anzugeben.

Die in allen ihren Theilen wollständig ausgefüllten Offerte zu deren Verfassung allein die bezüglichen hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind sammt der unterfertigten und mit je 50 kr. Stempelmarke per Bogen versehenen Beilagen (Dimensionsverzeichnisse) längstens bis 10 September l. J. Mittags 12 Uhr versiegelt bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirection einzubringen.

Hiebei sind die Offerten getrennt nach 5 Grupen auszufertigen und dem entsprechend mit der Überschrift „Offert für Lieferung von Oberbauschwellen" oder von Brücken und Extrahölzer" oder von „Wagenbauhölzer" oder „verschiedene Holzmateriale" zu versehen.

Die Preise sind franco einer bestimmten Station, oder mehrerer namentlich anzuführenden Stationen der k. k österr. Staatsbahnen in Galizien inclusive aller Spesen zu notiren und werden in diesen Stationen die für Ablagerung der zuliefernden Hölzer erforderlichen Depotplätze dem Lieferanten nur nach Thunlichkeit zur Verfügung gestellt.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirection steht es frei die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums, oder nur eines Theiles derselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirection am vorgenannten Tage um 1 Uhr Nachmittags statt und bleibt es den Offerenten unbenommen, derselben beizuwohnen.

Offerte welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, am 13 August 1897.

K. k. Staatsbahndirection in Lemberg.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1898 rozpisuje się za ofertami dostawa następujących materyałów drzewnych, a mianowicie:

1.	około	120	m³	budulcu mostowego (dębowego)
2.	„	260	„	pokładów rozjazdowych (dębowych)
3.	„	482	„	twardego materyału tartego dla budowy wozów
4.	„	2.451	„	miękkiego „ „ „ „ „
5.	„	54	„	topolowego „ „ „ „ „
6.	„	120	„	twardego „ „ „ budowli
7.	„	800	„	miękkiego „ „ „ „
8.	„	120	„	obrobionego budulcu twardego
9.	„	350	„	„ „ sosnowego
10.	„	40	„	okrągłego budulcu dębowego
11.	„	60	„	„ „ sosnowego
12.	„	100.000	m	łat okrągłych
13.	„	7.000	kl.	węgla z drzewa bukowego
14.	„	8.000	szt.	obrobionych stylisk z drzewa bukowego
15.	„	1.000	„	dębowych słupów
16.	„	35.000	„	mioteł
17.	„	2 000	„	łopat drewnianych
18.	„	400	„	okutych taczek
19.	„	300	„	kołów do podnoszenia szyn
20.	„	200.000	„	gontów
21.	„	400	„	okutych kółek do taczek
22.	„	500	„	drągów bukowych
23	„	3.000	„	drączków bukowych do hamowania.

Oprócz tego rozpisuje się dla potrzeby szlaków podpisanej Dyrekcyi kolei państwowych dostawa pokładów kolejowych dębowych.

Dostawca budulcu mostowego i pokładów rozjazdowych ma się rozpocząć w marcu a całkowicie uskutecznić po koniec czerwca roku 1898, zaś pokładów zwykłych w czasie od marca do końca grudnia 1898 dokonać. Materyał tarty, budulec i inny drzewny odstawia się w myśl postanowień szczegółowych warunków i odnośnych umów.

Dotyczące do dostawy druki i wykazy szczegółowe potrzebnych materyałów ich ilości i wymiaru, jak również ogólne i szczegółowe warunki dostawcze mogą być przejrzane i podjęte u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, gdzie się bliższych wyjaśnień udziela lub też za uiszczeniem pocztowego przesłane na wskazene miejsce.

Oferty mogą obejmować całą rozpisaną ilość lub też opiewać tylko na częściową dostawę.

Przy pokładach zwykłych powinien oferent podać ilość i rodzaj drzewa.

Dotyczące oferty które tylko na przeznaczonych do tego formularzach wypełnione być muszą, należy wraz z podpisanymi załącznikami (wykazy wymiarów) zaopatrzyć stemplami na 50 ct. od arkusza i wnieść opieczętowane najdalej do 10 września b. r. godz. 12 w południe u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państw.

Oferty należy wnosić w 5 odrębnych oddziałach i stosownie do tego zaopatrzyć w napis „Oferta na dostawę pokładów zwykłych" albo „budulcu mostowego i pokładów dojazdowych" albo „drzewa tartego i budulcu dla konserwacyi" lub też „tartego materyału dla budowy wozów kolejowych" i „różnych materyałów drzewnych".

Ceny mają być podane z przystawą i wszystkiemi kosztami do jednej lub kilku stacyj c. k. austr. kolei państw. w Galicyi, które imiennie podać należy w stacyach tych potrzebne place do złożenia dostarczyć się mających materyałów drzewnych będą dostawcy tylko w miarę możności do użytku oddane.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państw. przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości lub też częściowo tylko, albo też odrzucenia tychże.

Otwarcie wniesionych ofert przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w pprzód wymienionym dniu o godzinie 1 z południa w biurze podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie lub też nie odpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1897.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Pożyczka hipoteczna król. stoł. miasta Lwowa.

62806

IV. Losowanie

4 prc. obligacyj pożyczki hipotecznej król. stoł. miasta Lwowa dnia 1 sierpnia 1897 r.

Ser. A. po 10.000 koron
Nr. 288, 562.
Ser. B. po 5.000 koron
Nr. 443, 651.
Ser. C. po 1.000 koron
Nr. 114, 160, 404, 829, 834, 1459, 1896, 2823, 3331, 3877.
Ser D. po 200 koron
Nr. 461, 632, 759, 1227, 1500, 1944, 2346, 2349, 2396, 2469, 2641, 2930, 3119, 3272, 3596, 3626, 3652, 3810.

Płatne 1 listopada 1897.

Z poprzednich losowań nie wypłacono ser. D. nr. 390.

Hypothekar-Anlehen der königl. Hauptstadt Lemberg.

6604

IV. Ziehung

der 4-prc. Hypothekar-Schuldverschreibungen der königl. Hauptstadt Lemberg am 1 August 1897.

Ser. A. a 10.000 Kronen
Ser. B. a 5.000 Kronen
Ser. C. a 1000 Kronen
Ser. D. a 200 Kronen

Zahlbar am 1 November 1897.

Aus den früheren Ziehungen noch nicht behoben Ser. D. Nr 390.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.